NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

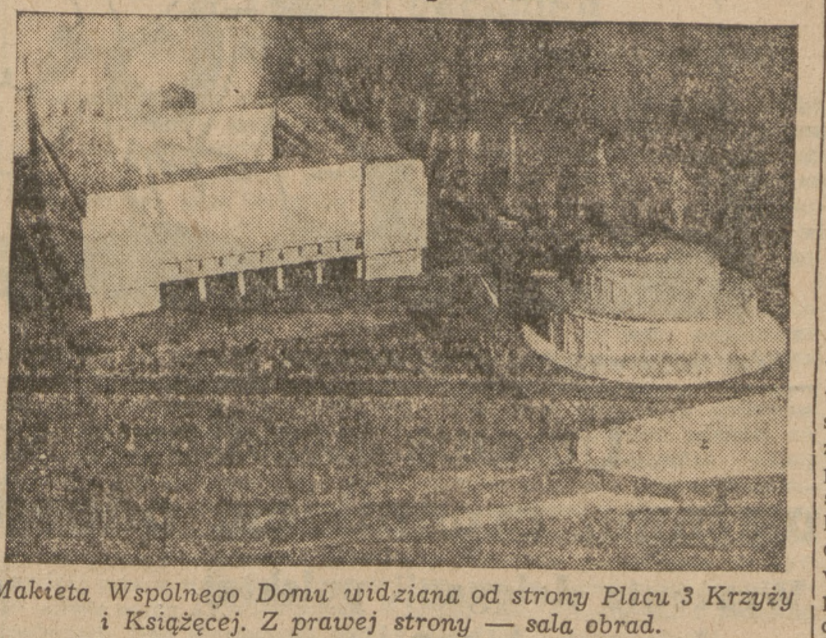
54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU.
WYDAWCA RADA NACZELNA P.P.S.

Nr 335 (1448) — Rok 54 | WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 6 GRUDNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

NIECH ŻYJE POLSKA SOCJALISTYCZNA!

„Dzień górnika“ świętem inicjatorów czynu kongresowego

Wspólny Dom



Makieta Wspólnego Domu widziana od strony Placu 3 Krzyży i Książęcej. Z prawej strony — sala obrad.

Tow. Premier J. Cyrankiewicz na uroczystościach w Zagłębiu

Dzień 4 grudnia b. r. w całym Zagłębiu Węglowym minął pod znakiem uroczystości „Dnia górnika“. Znaczenie tego dnia podkreślili swym udziałem przedstawiciele Rządu RP, którzy przybyli do Zagłębia Węglowego na czele z premierem Rządu tow. Józefem Cyrankiewiczem. Centralne uroszystości odbyły się na kopalni „Zabrze-Wschód“ to jest tej kopalni, która rzuciła hasło przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, chcąc w ten sposób uczcić historyczny moment zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

W cechowni kopalni „Zabrze-Wschód“ udekorowanej transparentami, portretami dostojników państwowych i flagami zebrała się cała załoga, oraz delegacje z innych kopalń. Przy dźwiękach hymnu państwowego witany owacyjnymi okrzykami zebranej załogi przybył do cechowni premier tow. Cyrankiewicz w towarzystwie wiceministra przemysłu i handlu tow. Salcewicza, wojewody śląsko-dąbrowskiego tow. Jaszczuka, generalnego dyrektora CZPW tow. Szcześniaka, przewodniczącego Zarządu Głównego ZZG tow. Nieszporka, sekretarza ZZG posła Czerwińskiego. Nadto przybyli na uroczystość przedstawiciele śląsko-dąbrowskich władz obu partii robotniczych: przewodniczący Rady Naczelnej PPS tow. Kowalczyk i sekretarz KW PPR tow. Strzelecki.

Przemówienie tow. Premiera J. Cyrankiewicza

Uroczystości zagaił przewodniczący Rady Zakładowej tow. Gwóźdź, po czym przemówił dyrektor kopalni inż. Serafin, wskazując na specjalny charakter dorocznego obchodu „Dnia górnika“, który przypada w przeddzień Kongresu Zjednoczenia partii robotniczych. Po przemówieniu wicedyrektora kopalni tow. Krauze-Krasowieckiego oraz przodownika pracy tow. Różańskiego, zabrał głos premier tow. Cyrankiewicz. Przemówienie to podajemy w całości na str. 4.

Przemówienie tow. wiceministra Salcewicza

Po przemówieniu tow. premiera Cyrankiewicza zabrał głos wiceminister przemysłu i handlu tow. Salcewicz, który omówił okres dzielący nas od momentu wyzwolenia kraju przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie do sytuacji gospodarczej Polski w chwili obecnej.

Tow. Salcewicz swe przemówienie zakończył słowami: „Składając gratulacje górnikom z kopalni „Zabrze-Wschód“ życzę najbardziej pomyślnych wyników dalszej pracy, aby inicjatywa przez was podjęta była nadal kontynuowana, bo jest to niewątpliwie czynnikiem warunkującym szybki i wysoki wzrost potęgi ekonomicznej kraju.

Po przemówieniu tow. Salcewicza odbył się apel górników, którzy w ciągu ub. roku ponieśli śmierć na posterunku w czasie pracy w kopalni. Następnie tow. Cyrankiewicz udekorował złotymi krzyżami zasługi górników i personel techniczny za zasługi poniesione nad usprawnieniem pracy w różnych działach przemysłu węglowego. Odznaczenia państwowe otrzymali: sztygar — Woźnica, nadsztygar Krasowski i Szczerba, rębacze — Bednorz i Lot, inspektor maszynowy Seibert, Rębacz Duda i czołowy przodownik pracy z kopalni „Makoszowy“ tow. Cyron. Ponadto 183 pracowników otrzymało nagrody w postaci zegarków, a 230 górników dyplomy.

Niemniej uroczyście obchodzono „Dzień górnika“ w Zagłęb. Dąbrowskim.

Na uroczystość, jaka odbyła się na kopalni „Sosnowiec“ przybył premier tow. Cyrankiewicz.

Nowa koksownia uruchomiona w „Dniu górnika“

W ramach uroczystości „Dnia górnika“ odbyło się uruchomienie nowego zakładu koksowni „Jadwiga“ przy kopalni „Pstrowski“ w Biskupicach. Na uroczystość tę przybył również premier tow. Cyrankiewicz, który wygłosił przemówienie, które podajemy również w całości na str. 4.

Przedstawiciel związku górników poseł tow. Nieszporek, podkreślił w swym przemówieniu, że nowy zakład przemysłowy, który podniesie potencjał gospodarczy państwa jest dziełem polskiego robotnika, który w ten sposób buduje dla siebie i całego narodu lepszą przyszłość.

Na zakończenie uroczystości odbyła się dekoracja krzyżami zasługi pracowników, którzy odznaczyli się przy pracach nad odbudową koksowni. Premier tow. Cyrankiewicz dokonał następnie przecięcia wstęgi i był obecny przy pierwszym spuście koksu.

„Pieśń Jedności“ „Pieśń Zjednoczonej Partii“

Nakładem Polskiego Wyd. Muzycznego ukazała się „Pieśń Zjednoczonych Partii“ Andrzeja Panufnika do słów tow. Leopolda Lewina oraz w tym samym zeszycie „Pieśń Jedności“ Alfreda Gradsteina do słów tow. St. Wygodzkiego.

Zaznaczyć należy, że robotnicy krakowskich zakładów graficznych „Styl“, w których były drukowane nuty, ofiarowali dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia 300 godzin bezpłatnej pracy, drukując 35 tys. egzemplarzy „Pieśni“.

Robotnicy Fabryki „Mirków“ złożyli meldunek u Prezydenta R. P.

Dnia 4 bm. delegacja robotników Państwowej Fabryki Papieru „Mirków“ w Jeziornie złożyła w Belwederze meldunek Prezydentowi Rzeczypospolitej o wykonaniu w tym dniu rocznego planu produkcji.

Na wezwanie górników z kopalni „Zabrze-Wschód“ robotnicy Mirkowa zobowiązali się wykonać roczny plan do dnia 10 bm. Dzięki wzmożonym wysiłkom całej załogi plan został wykonany na 6 dni przed terminem.

W odpowiedzi na meldunki przewodniczącego rady zakładowej Kazimierza Witaka i przewodniczącego oddziału Związku Zawodowego Jana Tuzina Prezydent w serdecznych słowach podziękował robotnikom za ich ofiarną pracę, podkreślając wielkie historyczne znaczenie czynu kongresowego robotników polskich.

Depesza tow. Minca do Centralnego Zarządu Przemysłu Spożywczego

Minister Przemysłu i Handlu tow. Hilary Minc przesłał do Centralnego Zarządu Przemysłu Spożywczego depeszę, w której dziękuje dyrekcji i wszystkim pracownikom za wykonanie rocznego planu produkcji.

Minister Minc przekazuje w depeszy serdeczne podziękowanie przodownikom pracy, którzy swoim przykładem zachęcają współtowarzyszy do współzawodnictwa.

Centrala Tekstylna osiągnęła wielki sukces, wykonując przedterminowo w ciągu 11 miesięcy roczny plan eksportu wyrobów włókienniczych.

O fakcie tym doniósł min. Mincowi naczelny dyrektor Centrali Tekstylnej w skierowanej do niego depeszy:

3 grudnia o godz. 16 załoga Państwowej Fabryki Sprawdzianów im. Gen. Świerczewskiego w Warszawie wykonała zobowiązania przedkongresowe. Roczny plan produkcyjny zrealizowany został na 8 dni przed ustalonym terminem.

Państwowa wytwórnia narzędzi Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Pruszkowie wykonała w dniu 4 bm. roczny plan produkcji, to znaczy na trzy dni przed terminem zobowiązania przedkongresowego.

Obecnie załoga Stowarzyszenia Mechaników przystąpiła do wykonania dalszego zobowiązania, które obejmie wyprodukowanie do końca tego roku 5 uniwersalnych frezarek.

Fabryka Maszyn Elektrycznych nr 3 wykonała roczny plan produkcji w dniu 26 listopada, wypełniając tym samym przyjęte zobowiązanie przedkongresowe na dwa tygodnie przed terminem.

Zakłady Przemysłu Tłuszczowego Wybrzeża „Amada“, „Union“, „Oleo“ i „Żuławy“ wykonując zobowiązania przedkongresowe, wykonały roczny plan produkcji.

Zobowiązania załogi Fabryki Akumulatorów przewidujące wykonanie planu rocznego w 125 proc. do 8 grudnia zostały wykonane w dniu 2 grudnia. Do końca roku Fabryka przekroczy plan co najmniej o 30 proc.

W dniu 4 bm. robotnicy Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 13 zatrudnieni przy budowie Domu Zjednoczonych Partii Robotniczych wykonali swe zobowiązania przedkongresowe. W dniu tym zabetonowany został fundament pod ostatni ze słupów konstrukcyjnych garaży, które mieścić się będą pod wewnętrznym dziedzińcem Wspólnego Domu.

Robotnicy Gdańska przygotowują dary na Kongres Zjednoczenia

Do wojewódzkiego komitetu uczczenia Kongresu Zjednoczenia w Gdańsku napływają codziennie meldunki z fabryk i wsi, zawiadamiające o wykonywaniu przez poszczególne zespoły podarunków na Kongres Zjednoczenia. Wśród najbardziej godnych uwagi podarków znajdują się: okręt z bursztynu oraz kuter z brązu z alegorycznymi postaciami robotnika i rybaka, przygotowywany przez Gdańską Dyrekcję Przemysłu Miejscowego.

Zakończenie akcji wyborów delegatów na Kongres Zjednoczenia

1.500 delegatów reprezentuje partie robotnicze

W całym kraju ukończona została akcja wyborów delegatów na Kongres Zjednoczenia. W wyniku wyborczych konferencji powiatowych PPR i PPS wybrano 1500 delegatów, którzy razem reprezentują półtora miliona członków obu partii robotniczych.

Na konferencji powiatowej PPR w Lubaniu wybrano tow. tow. Józefa Kolę, kierownika wydziału ekonomicznego KC PPR, Gładysza Jana, sekretarza KP PPR, Władysława Sokołowskiego, małorolnego chłopa i Janinę Gotfryd, przodownicę pracy z PZPB.

W Tarnowie na konferencji elektorów PPS referat polityczny wygłosił wojewoda tow. dr Pasemkiewicz. Delegatami z tego okręgu wybrano tow. tow. W. Babiarza, sekretarza PK PPS Tarnów, Klemensa Janickiego, działacza PPS z Dąbrowy Tarnowskiej oraz Antoniego Gwoździa.

Na konferencji PPS w Białej delegatami wybrano tow. tow. Władysława Dudziaka oraz Franciszka Apriasa przodownika pracy w kopalni „Brzeszcze“.

Konferencja powiatowa PPS w Grudziądzu wydelegowała na Kongres tow. dr Czesława Skopowskiego kuratora okręgu szkolnego pomorskiego w Toruniu.

Elektorzy PPS z powiatu chełmińskiego i świeckiego wybrali jako delegatów tow. tow. Edwarda Mańkowskiego, przewodniczącego KP PPS oraz Władysława Pawłowskiego małorolnego wójta gminy Chełmno-wieś.

We Włocławku miejska konferencja PPS wybrała tow. tow. wiceministra Aleksandra Żaruk-Michalskiego, Antoniego Milewskiego z Bydgoszczy i Józefa Kuźnickiego.

Na konferencji elektorów PPS w Lublinie wygłosił referat członek CKW PPS tow. Wudel. Konferencja wybrała następujących delegatów tow. tow. Witolda Wudla — członka CKW PPS, Mariana Sochę — sekretarza WK PPS, Romana Paulischa, Henryka Baranowskiego — kolejarza, Bogumiłę Szydłowską, oraz tow. Józefa Szydłowskiego.

Na konferencji PPS w Kaliszu wybrano tow. tow. Bonusiaka i Chruszczewskiego.

Na miejskiej konferencji PPR w Częstochowie zostali wybrani tow. tow. Roman Baran, Feliks Kupniewicz, A. Siemirska, Julian Lewin, P Swojak i Kazimiera Jani.

Na powiatowej konferencji PPR w Częstochowie wybrani zostali tow. tow. M. Tomzik i Ignacy Gliński.

Komisja Polityczna proponuje utworzenie komisji mediacyjnej dla sprawy Palestyny

PARYŻ (PAP). — Komisja Polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych uchwaliła w sobotę projekt rezolucji, wzywającej 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa do wyznaczenia trzyosobowej komisji mediacyjnej dla uregulowania sprawy Palestyny i przywrócenia pokoju w tym kraju.

Rezolucja ta została uchwalona 25 głosami przeciwko 21 przy 9 wstrzymujących się od głosu. Będzie ona przesłana Zgromadzeniu Ogólnemu Narodów Zjednoczonych, gdzie dla jej zatwierdzenia wymagana jest kwalifikowana większość 2/3 głosów.

Przeciwko tej rezolucji głosowała delegacja radziecka, delegacje państw demokracji ludowej, państwa arabskie, państwa muzułmańskie (nie arabskie), Burma, Kuba, Grecja i Indie.

Depesza do Prezydenta RP od Patriotów Polskich w Belgii

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej otrzymał następującą depeszę: „Czwarty Zjazd Zw. Patriotów Polskich w Belgii, Związku, który pierwszy po wyzwoleniu Belgii od hord hitlerowskich rozpoczął swą działalność demokratyczną wśród wychodźstwa polskiego na tutejszym terenie, składa na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej słowa uznania dla rządu polskiego oraz dla całego narodu polskiego za dzieło odbudowy naszej zniszczonej ojczyzny oraz jej przebudowy społecznej. Przyrzekamy ze swej strony dołożyć wszelkich starań, by dać możliwie największy wkład pracy dla dobra Polski Ludowej“.

Otoczone oddziały Czang-Kai szeka przechodzą na stronę armii ludowej

„Times“ uważa upadek reżimu kuomintangowskiego za przesądzony

Wojska chińskiej armii ludowej zacieśniają pierścień dokoła otoczonych oddziałów Czang-Kai szeka, z których wiele przechodzi na stronę wojsk demokratycznych. Pochód na Nankin trwa. Sytuacja jest do tego stopnia groźna dla Kuomintangu, że korespondent londyńskiego „Timesa“ uważa upadek reżimu Czang-Kai szeka za przesądzony.

Jak wynika z ostatnich informacji, główna linia obrony Czang-Kai szeka przebiega w oddaleniu 32 klm. od rzeki Jang-tse-kiang, na której południowych brzegach leży Nankin.

Przednie oddziały chińskiej armii ludowej zbliżają się do Peng-Pu.

Agencja Reutera dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł, że część żołnierzy Kuomintangu, otoczonych w rejonie Suczou, przeszła na stronę armii ludowej. W rejonie tym znajdowało się około 200 tysięcy żołnierzy, wyposażonych w najnowocześniejszą broń amerykańską.

Wojska ludowe rozpoczęły atak na Kaugan, pozycję kluczową w drodze na Pekin. Wojska kuomintangowskie okopały się 8 km na południowy wschód i 25 km. na zachód od Pekinu.

Panika w Nankinie

W Nankinie panika przybiera coraz większe rozmiary. Mieszkańcy Nankinu uważają, że są to już ostatnie dni stolicy Kuomintangu. Wielu członków parlamentu chińskiego opuściło już miasto.

Tysiące uciekinierów rekrutujących się z bogatych sfer chińskich opuściły miasto Sian, stolicę prowincji Szen-Si, ewakuując się do Czung-Kingu, oddalonego o 1.000 km. od Nankinu.

Niedobitki wojsk Czang-Kai szeka uciekają z rejonu Suczou ścigane przez ludowe wojska chińskie.

Na wschód od Peng-Pu rozgorzały walki pod miastem Huai-Jin nad rzeką Huai. Wojska ludowe zagrażają z tej strony odcięciem Nankinu od wschodu. Na tym odcinku otoczona została armia kuomintangowska, zaś wojska wysłane na odsiecz zostały zatrzymane.

„Times“ uważa, że sytuacja jest przesądzona

Omawiając zwycięstwa chińskiej armii ludowej, specjalny korespondent „Timesa“ pisze z Szanghaju, że upadek reżimu kuomintangowskiego jest już sprawą przesądzoną i w niedługim czasie demokraci chińscy przejmą całkowicie władzę w swe ręce. Korespondent podkreśla żywiołowe poparcie, jakiego udzielają wojskom ludowym chińskie masy pracujące.

Korespondent „Timesa“ ostrzega przed złudnością nadziei, jakie żywi się w pewnych kołach państw zachodnich, że chińskie elementy demokratyczne, doszedłszy do władzy — „ulegną podobnej korupcji jak obecny reżim nacjonalistyczny“. Dziennikarz zwraca uwagę, że demokratów chińskich, a w pierwszym rzędzie komunistów, cechuje ta sama bezinteresowność i poczucie obowiązku, co przywódców demokratycznych we Wschodniej Europie.

Kobiety świata protestują przeciw terrorowi w Grecji

BUDAPESZT. (PAP). W dalszym ciągu debaty Kongresu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet nad sprawą obrony pokoju, przemawiała delegatka Polski, posłanka tow. Edwarda Orłowska. Stwierdziła ona, iż kobiety polskie, które poniosły tak ciężkie ofiary w czasie ostatniej wojny, które opłakują jeszcze śmierć swych ojców, synów i braci — z trwogą śledzą posunięcia mocarstw zachodnich, zmierzających do odbudowy agresywnych Niemiec zachodnich.

Orłowska podkreśliła, że wobec tych nikczemnych planów podżegaczy wojennych tym ważniejszy jest rozwój sił demokratycznych w Niemczech, dążących do odbudowy zjednoczonych demokratycznych Niemiec.

Kongres przyjął jednomyślnie treść pisma, skierowanego do Sofulisa, w którym uczestniczki Kongresu kategorycznie protestują przeciwko skazaniu na śmierć 600 żołnierzy armii demokratycznej, więzionych od trzech lat przez greckich faszystów. Następnie przyjęto rezolucję delegacji amerykańskiej w sprawie poparcia „Tygodnia Wolnej Hiszpanii“.

Tow. wiceminister Pragierowa, zabierała głos w dyskusji, dotyczącej praw kobiet stwierdziła, że prawdziwe równouprawnienie osiągnęły kobiety radzieckie i kobiety w krajach demokracji ludowej.

Dziś na str. 3 zamieszczamy artykuł tow. B. Bieruta

W ostatnim numerze „Nowych Dróg“ ukazał się artykuł sekretarza generalnego KC PPR tow. Bolesława Bieruta pt.: „Zjednoczenie — nowy etap w walce o lepszą przyszłość“.

Obszerne wyjątki z tego artykułu zamieszczamy dziś na stronie 3.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 335 Warszawa, 5 grudnia 1948 r. Rok 54

Konstytucja socjalistyczna

Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich jest socjalistycznym państwem robotników i chłopów. Postawę ekonomiczną ZSRR stanowią socjalistyczny system gospodarczy oraz socjalistyczna własność narzędzi i środków produkcji. Ziemia, jej wnętrza, wody, lasy, zakłady przemysłowe, fabryki, szyby i kopalnie, transport kolejowy, wodny i powietrzny, banki, środki łączności, wielkie przedsiębiorstwa rolne, zorganizowane przez państwo, jak również przedsiębiorstwa komunalne oraz podstawowy zasób domów mieszkalnych w miastach i osadach przemysłowych są własnością państwową to jest mieniem całego ludu. Praca w ZSRR jest obowiązkiem i sprawą honoru każdego zdolnego do pracy obywatela zgodnie z zasadą: „kto nie pracuje, ten nie je". W ZSRR urzeczywistnia się zasadę socjalizmu: „od każdego według jego zdolności, każdemu — według jego pracy".

OTO podstawowe postanowienia pierwszego rozdziału konstytucji Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, uchwalonej 5 grudnia 1936 roku na Nadzwyczajnym VIII Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad. Konstytucja ZSRR została uchwalona po blisko dwudziestoletnich zmaganiach czołowego oddziału klasy robotniczej o utrwalenie podstaw pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, jako dalszy etap budownictwa bezklasowego społeczeństwa radzieckiego.

Podstawowe założenia konstytucji kształtowały się pod wpływem myśli Józefa Stalina i dlatego narody radzieckie nazywają ją Konstytucją Stalinowską.

KONSTYTUCJA — ten zbiór podstawowych praw, którymi rządzi się państwo jest instrumentem obrony, utrwalenia i rozwoju panującego ustroju. Konstytucja Stalinowska służy rozwojowi ustroju socjalistycznego, konstytucje państw kapitalistycznych służą obronie ustroju kapitalistycznego, niezależnie od tego, w jak demokratyczne piórka by się nie stroiły. Jeden z postępowych pisarzy amerykańskich napisał przed kilku laty książkę, w której dowiódł, że Konstytucja Stanów Zjednoczonych tak została opracowana, aby nie dopuścić do obalenia ustroju, zapewniającego wszystkie korzyści klasie kapitalistycznej. Słusznie powiedział o tej książce jeden z polityków amerykańskich: „wszyscy o tym doskonale wiemy, ale po co to mówić robotnikom..."

Artykuł 126 Konstytucji Stalinowskiej mówi:

Najbardziej aktywni i uświadomieni obywatele spośród klasy robotniczej i innych warstw ludu pracującego łączą się w Wszechzwiązkową Komunistyczną Partię (bolszewików), będącą czołowym oddziałem mas pracujących w ich walce o umocnienie i rozwój ustroju socjalistycznego oraz stanowiącą kierowniczy trzon wszystkich, zarówno społecznych jak i państwowych organizacji ludzi pracy.

Stwierdzenie to, uwidocznione w Konstytucji ZSRR określa mocno i zdecydowanie, że konstytucja jest narzędziem władzy w rękach ludu pracującego, którego czołowym oddziałem jest Partia.

Z tego stwierdzenia wynika następne: Państwo służy masom ludowym, zapewnia im bezpieczeństwo, zabezpiecza niczym nieskrępowany rozwój każdemu pracującemu obywatelowi, stosownie do jego zdolności. W tym zawiera się prawdziwa demokracja, równość wszystkich obywateli w społeczeństwie bezklasowym.

ZNAJDUJEMY się w Polsce na drodze do socjalizmu. I nam przyjdzie dokonać ogromnej pracy nad naszą nową konstytucją, która zapewni obronę i swobodny rozwój naszego społeczeństwa.

W pracy naszej mamy doskonały wzór konstytucji pierwszego państwa socjalistycznego. Z wzoru tego będziemy korzystać, ale już teraz powinniśmy, jak najgłębiej studiować go, przyswajać sobie poszczególne prawa. Powinniśmy robić to stale, nie tylko z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji Stalinowskiej.

Małżeństwo z wyrachowania



Eden (konserwatysta) i Bevin (labourzysta) związali się węzłami zgodnej współpracy dla USA

Umowa handlowa z Polską ważnym czynnikiem odbudowy Albanii

Wrażenia delegacji polskiej z pobytu w Albanii

W tych dniach powróciła do Warszawy pierwsza polska delegacja handlowa, która w Tiranie prowadziła rokowania z Albanią. W wyniku osiągniętego porozumienia, Albania otrzyma z Polski parowozy normalnotorowe, wagony osobowe i towarowe, szyny kolejowe, urządzenia stacyjne, narzędzia rolnicze, węgiel, cukier, cement, tekstylia i in. Wzamian importować będziemy z tego kraju rosnące z roku na rok ilości wartościowych surowców, jak: ropę naftową, bawełnę, asfalt naturalny itd.

W celu zakontraktowania dostaw objętych umową i dla ostatecznej finalizacji rozmów przybędzie do Warszawy delegacja albańska.

Przewodniczący polskiej delegacji handlowej, wicedyrektor departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, inż. M. Dichter udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP na temat swych wrażeń z 2-tygodniowego pobytu w Albanii, w którym oświadczył m. in.:

Dzisiejsza Ludowa Albania licząca ok. 1.200 tysięcy mieszkańców cieszyła się w okresie międzywojennym wątpliwą niepodległością jako „królestwo", które utraciło wolność w wyniku podboju przez faszystowskie Włochy. Z chwilą wybuchu wojny niemiecko - radzieckiej w 1941 roku, Albańczycy rozpoczęli wojnę partyzancką, która doprowadzili do zwycięskiego końca. Powszechnie panuje tam przeświadczenie, że stało się to możliwe jedynie dzięki zwycięstwom Armii Radzieckiej, która w tym czasie niosła wolność sąsiedniej Jugosławii.

Po wyzwoleniu — kraj znajdował się pod silnymi wpływami titowskiej Jugosławii: Albanię traktowano znowu jako pół-kolonię i dopiero w ostatnim okresie podjęto znaczne wysiłki nad odbudową podstawowych gałęzi przemysłu.

Wysiłek całego narodu jest doprawdy imponujący. Na odcinku gospodarczym dostawy radzieckie umożliwiły Albanii uruchomienie najważniejszych obiektów przemysłowych. Dalsze cenne urządzenia nadejdą w ramach kredytów inwestycyjnych. Pomoc radziecka odegrała dużą rolę również w budowie linii kolejowych oraz w zaopatrzeniu rolnictwa w maszyny i traktory.

Życie polityczne kraju stoi pod znakiem rosnącej poularności i autorytetu partii komunistycznej.

Do dalszego wzrostu popularności partii przyczyniło się przełamanie narzuconej przez titowców izolacji Albanii od Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej — skończył się okres hamowania rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju. W oparciu o entuzjazm ludzi pracy Albania w szybkim tempie odrabia obecnie wiekowe zaniedbania.

Delegację polską przyjmowano bardzo serdecznie. Przekonaliśmy się przy tym o dużej popularności Polski Ludowej w tym kraju. We wszystkich ośrodkach robotniczych mogliśmy stwierdzić, że Albańczycy nie tylko z podziwem śledzą nasze postępy w odbudowie, ale przede wszystkim na przykładzie przemian, zachodzących w polskim ruchu robotniczym uczą się przezwyciężać prawicowe odchylenia w swojej partii, pozostającej przez dłuższy czas pod wpływem grupy, która celowo hamowała rozwój kraju.

Niewątpliwie — po Związku Radzieckim, który cieszy się w Albanii wyjątkowym zaufaniem i zdobywa swą wszechstronną pomocą powszechną wdzięczność — Polska pod względem poularności zajmuje czołowe miejsce — kończy swe wrażenia dyr. Dichter.

Rozszerzenie wymiany towarowej polsko-fińskiej na rok 1949

W dniu 4 grudnia br. został podpisany w Warszawie protokół polsko - fińskiej Komisji Mieszanej. W wyniku obrad ustalono wzajemną dodatkową wymianę towarową w r. 1949 w wysokości ok. 5 miln. dolarów po każdej stronie.

Delegacji Fińskiej przewodniczył poseł fiński w Warszawie minister pełnomocny p. Jernefelt zaś delegacji polskiej — wicedyrektor Departamentu Traktatów w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dr Wołyński.

Rozmowy toczyły się w przyjaznej atmosferze i przyczynią się do dalszego rozszerzenia stosunków gospodarczych między Polską a Finlandią.

PRASA ZAGRANICZNA

STYL HITLEROWSKI

Nawet organ bankierów szwajcarskich, którego oblicze polityczne nie może dla nikogo przedstawiać żadnych wątpliwości stwierdza, że przemówienia przywódców stronnictw niemieckich w strefach zachodnich witane są entuzjastycznie, wówczas, gdy mówcy uderzają wyraźnie nacjonalistyczno-szowinistycznie. W związku z tym pisze bankierska *„Neue Zürcher Zeitung"*:

„Trudno jest w tej sytuacji, kiedy uczuciowe względy odgrywają poważną rolę, odróżnić patriotyzm od ekspansjonistycznego nacjonalizmu, który już tyle razy uwikłał Niemcy w brzemienne w skutki awantury. Przez wszystkie wyłomy dawniejszej koalicji wojennej przezierają niemieckie uczucia nacjonalistyczne. Wroga postawa części społeczeństwa niemieckiego wobec Zw. Radzieckiego nie jest jednak bynajmniej podyktowana uczuciami miłości czy sympatii do mocarstw zachodnich, lecz jedynie chęcią odnalezienia sojuszników na drodze do odbudowania agresywnych i nacjonalistycznych Niemiec.

Powoli Niemcy wskutek tarć i różnic zdań pomiędzy Aliantami zaczynają się czuć ośrodkiem polityki międzynarodowej. Charakteryzuje ich coraz większe poczucie pewności i coraz bardziej harda postawa wobec mocarstw okupacyjnych".

KŁOPOTY Z PAKTEM ATLANTYCKIM

W przyszłym tygodniu mają się rozpocząć w Waszyngtonie rozmowy ambasadorów w sprawie projektu paktu atlantyckiego. Imperialiści amerykańscy zarzucili już swoje sieci na szereg państw, których rządy są całkowicie uległe i służalczo posłuszne. Niemniej jednak organizatorzy jeszcze między sobą nie mogli dojść do porozumienia. W związku z tym pisze londyński tygodnik *„Tribune"*:

„Wiele kwestii nie zostało jeszcze uzgodnionych pomiędzy USA a krajami Unii Zachodniej. W szczególności Amerykanie domagają się objęcia paktem tych wszystkich krajów, które mogą stanowić dogodne bazy militarne podczas gdy strona europejska kieruje się w pewnej mierze względami ogólno - politycznymi. Najlepiej ilustruje to zagadnienie sprawa udziału frankistowskiej Hiszpanii, którego pragną Amerykanie. Inną ważną kwestią jest udział państw skandynawskich. Trzeba podkreślić, że Szwecja zachowała się dotychczas całkiem obojętnie wobec sprawy paktu atlantyckiego".

Omawiając proces nachalnego wciągania Norwegii do bloku zachodniego, pisze demokratyczny dziennik norweski *„Trihetem"*:

„Norwegia traktowana jest przez inicjatorów paktu atlantyckiego, jak pionek na szachownicy, który można przestawić jak się komu podoba. Jest to bezpośrednim skutkiem niebezpiecznej dla kraju polityki rządu norweskiego. Przyszedł czas, w którym naród norweski powinien zabrać głos i skończyć z tymi machinacjami".

Wall street w Watykanie

Edward Puacz

Gdy mniejwięcej przed rokiem marshallowscy socjaldemokraci, chcąc ukryć swoją zależność od imperialistów anglosaskich, ogłosili światu, że stanowią t. zw. „trzecią siłę" — nieodzowny czynnik nowej równowagi światowej. Wiedzieliśmy co się za tą nazwą kryje.

Koła watykańskie wzięły jednak to oświadczenie poważnie i zaprotestowały, twierdząc, że „trzecią siłą" na świecie jest Watykan, który dąży rzekomo do zachowania neutralności w sporze między socjalizmem i kapitalizmem.

Neutralność jest bodaj najniebezpieczniejszym ze wszystkich oszustw politycznych. Poznały to na własnej skórze narody „neutralne" podczas obu wojen światowych z Belgią, Luxemburgiem i Holandią na czele. Agenci mocarstw imperialistycznych, którzy spędzili lata wojny w Hiszpanii, Turcji lub Szwecji, mogliby nam wiele opowiedzieć o tym, co się kryło pod pojęciem „neutralność".

W świetle tych doświadczeń neutralność okazała się wyświechtanym frazesem politycznym, elementem imperialistycznej polityki służącym dla okłamywania naiwnych w tym celu, aby uzyskać wyższą cenę w przetargach politycznych.

Misję „trzeciej siły" przyjął na siebie Watykan na zlecenie kapitalistycznych protektorów, którzy widząc, że narody europejskie, uwolnione spod okupacji hitlerowskiej, wymykają się ich wpływom, postanowili przeciwdziałać tym tendencjom emancypacyjnym, stawiając zaporę w postaci watykańskiej „neutralności". Tych co nie dało przeciągnąć się na stronę imperialistów i podżegaczy wojennych, oddano pod troskliwą opiekę Watykanu.

Misję tę wypełnia Watykan pod kontrolą swoich mocodawców. Tam, gdzie nie mogły już dosięgnąć wpływy Wall street i londyńskiej City, starała się dotrzeć polityka watykańska, zajmując w różnych krajach europejskich miejsce opróżnione przez reprezentantów międzynarodowego kapitału. W państwach demokracji ludowej kościół katolicki stawał się placówką polityczną, bastionem świata kapitalistycznego i ośrodkiem, gdzie skupia się działalność wymierzona przeciw rządom ludowym.

Imperialiści i podżegacze wojenni nie pozostawili Watykanowi żadnych prawie złudzeń, co do jego samodzielności. Przede wszystkim więc zażądali wzmocnienia swoich wpływów w Kolegium Kardynalskim, warunkując od tego pomoc materialną dla stolicy apostolskiej. Papież Pius XII, posłusznie zamianował kardynałami 14 obywateli Stanów Zjednoczonych A/P. Ponadto kapelusz kardynalski otrzymało cały szereg biskupów z państw Ameryki Południowej i krajów marshallowskich w Europie — krócej — wasalów polityki Wall street.

W ten sposób po raz pierwszy od kiedy papież Sykstus V zreformował Kolegium Kardynalskie, kardynałowie Włosi utracili w tym Kolegium zdecydowaną przewagę, a dyspozycja przeszła faktycznie w ręce kardynałów amerykańskich.

Wpływ amerykański na politykę watykańską nie ogranicza się tylko do spraw świeckich, politycznych — jeśli tak to można określić. Opiekunowie wtrącają się również do spraw religijnych. Jednym z pierwszych objawów nacisków amerykańskich na Piusa XII było żądanie, aby Watykan szukał zbliżenia z kościołem protestanckim, tj. religią, dominującą w społeczeństwach anglosaskich. Ulegając naciskom papież wysłał w sierpniu br. oficjalnych swoich delegatów na Światowy Kongres Kościołów Protestanckich do Amsterdamu. Organ prasowy Watykanu z wielkim uznaniem pisał o uchwałach tego Kongresu, a w opinii prasy anglosaskiej kościół katolicki, obecnie, gotów jest zbliżyć się do protestantów w stopniu ściślejszym, aniżeli może to wyrażać pojęcie „pokoju między kościołami".

Audiencja udzielona ostatnio przez Piusa XII czołowemu przedstawicielowi świata muzułmańskiego, Szachowi perskiemu, oraz najświeższej daty kontakty Watykanu ze Syjonistami, komentowane są w świecie jako jeszcze jeden dowód, że kościół katolicki stał się narzędziem polityki amerykańskiej, również na Bliskim Wschodzie.

Podporządkowując sobie Watykan — krok po kroku — kapitaliści amerykańscy przygotowują się do wprowadzenia Amerykanina na tron papieski. Imperializm musi przecież czymś upozorować swoją agresywność. Ma to być „obroną" kultury chrześcijańskiej. Chcą zatem mieć w swoich rękach całkowitą władzę nie tylko nad kościołami protestanckimi, lecz również i tron papieski.

Ukryta walka o następstwo tronu papieskiego już się rozpoczęła pomiędzy kardynałami, jakkolwiek papieże piastują swój urząd do śmierci. Arcybiskup Mediolanu, kardynał Schuster stoi na czele grupy kardynałów włoskich, którzy zgodnie z tradycją chcieliby wybrać Włocha na następcę Piusa XII. Kardynał Tisserand skupia wokół siebie tych członków Kolegium kardynalskiego, którzy pragną osadzić na tronie papieskim Francuza albo Irlandczyka. Grają oni na wzmocnienie tzw. „trzeciej siły".

Natomiast kandydatem, który ma największe poparcie, jest arcybiskup Nowego Jorku kardynał Spellman, rzecznik amerykańskich kapitalistów.

Pius XII, z nienawiści do ideałów sprawiedliwości socjalistycznej i państw demokracji ludowej, gotów jest popierać kandydaturę swego amerykańskiego sukcesora i do reszty podporządkować interesy kościoła katolickiego i milionów wiernych — interesom bankierów i fabrykantów amerykańskich.

Jakkolwiek każda usługa oddawana wrogom prawdziwej wolności i pokoju oznacza dla kościoła katolickiego utratę wpływów wśród milionów katolików — ludzi pracy, Watykan nie może już cofnąć się z obranej drogi, bo u jej początku wyzbył się samodzielności. O dalszym rozwoju sytuacji w państwie watykańskim decydować będą giełdziarze, fabrykanci, bankierzy, kupcy, protestanckie sekty anglosaskie i kongresmani amerykańscy.

Podżegaczy wojennych czeka haniebna klęska

Po wojnie, która była tak straszliwa, tak mordercza i tak bestialska, że zdawało się, iż będzie ostatnią z wojen, siły imperialistyczne na nowo rozpoczęły swą działalność. I te siły, wrogie postępowi, zbrodnicze i wsteczne, czeka również klęska. Chodzi jednak nie tylko o to, aby podpalacze świata przegrali swą stawkę bankrutów za cenę krwi, śmierci i nieszczęścia milionów, chodzi o to, aby siły postępu, siły wolności i socjalizmu uniemożliwiły im zagranie tej stawki. Chodzi o to, aby nie dopuścić do nowej wojny, do nowej zbrodni przeciw ludzkości.

Nauczone gorzkim doświadczeniem minionych lat ludy świata, a zwłaszcza ludy Europy, które najbardziej zbrodnię odczuły, gotowe są przeciwstawić się i przeciwstawią się zbrodniarzom. Istnieje na świecie blok pokoju, blok silny i silniejszy z dniem każdym, zdolny do utrwalenia pokoju. Nie jest to jednak blok, o jakim mówią zachodni dziennikarze i politycy. Nie przebiega on geograficznie. Linia podziału na zbrodniarzy i ludzi postępu przebiega na całym świecie inaczej. Po stronie wojny jest garstka imperialistów, ufających władzy kapitału. Po stronie pokoju są potężne masy ludowe, miliony i setki milionów robotników, chłopów, inteligentów na całym świecie. Również w krajach, które znajdują się pod władaniem imperializmu, również w kraju „klasycznego" neoimperializmu — Stanach Zjednoczonych. Siły te mają potężne oparcie w Związku Radzieckim, państwie zwycięskiego socjalizmu, panującego na szóstej części świata. Mają zdecydowane oparcie w krajach demokracji ludowej, a w ich liczbie również w Polsce. Mają potężne oparcie w ludach krajów kolonialnych, walczących o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Siły pokoju i demokracji rosną, rośnie zaufanie świata do tych sił. Słabną siły imperializmu, ponoszą klęskę za klęską. Wbrew ich marzeniom, wbrew ich dążeniom, wbrew ich niecnej i wrogiej propagandzie — wojny nie będzie. Nie będzie, bo na straży pokoju stoją siły sprawiedliwości.

Rosną siły pokoju i demokracji
Słabną siły imperializmu

Zjednoczenie — nowy etap w walce o lepszą przyszłość

Wyjątki z artykułu sekretarza generalnego PPR tow. B. Bieruta zamieszczonego w ostatnim numerze „Nowych Dróg"

Zjednoczenie polityczne polskiej klasy robotniczej zostanie już wkrótce uwieńczone uroczystym aktem formalnym przez Kongres Zjednoczenia.

Każdy z nas zdaje sobie sprawę, że będzie to kongres historyczny, zamykający długotrwały okres podziału i rozbicia wewnętrznego w polskim ruchu robotniczym i otwierający nowy, wyższy etap jego dalszego rozwoju.

Jaki jest istotny charakter tych przemian? Jaki wpływ mogą one wywrzeć na przyszły układ naszych stosunków w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej? Innymi słowy — jakie cechy szczególne i jakie perspektywy rozwojowe mieści w sobie ów nowy etap polityczny, któremu początek daje zjednoczenie klasy robotniczej?

Winniśmy odpowiedzieć sobie możliwie jasno i wszechstronnie na te pytania, aby uświadomić następnie całej partii, klasie robotniczej i masom pracującym zarówno znaczenie, jak i zadania tego nowego etapu rozwojowego.

Zjednoczenie wyrazem głębokiego przełomu historycznego

Przede wszystkim dla każdego powinno być jasne, że zjednoczenie obu partii robotniczych, które w długim kilkudziesięcioletnim okresie rozwoju ruchu robotniczego w Polsce odzwierciedlały nieubłaganą walkę dwóch przeciwstawnych sobie nurtów politycznych — jest wyrazem przezwyciężenia i wyrugowania z ruchu robotniczego oportunizmu i nacjonalizmu, które wypaczały i hamowały jego rozwój, jest odbiciem głębokiego przełomu historycznego, obejmującego całe nasze życie społeczne we wszystkich jego dziedzinach. Można to sformułować jeszcze wyraźniej i konkretniej: zjednoczenie polityczne klasy robotniczej jest likwidacją jej rozbicia na skutek przezwyciężenia jego źródeł ideologicznych na podstawie nagromadzonego przez klasę robotniczą doświadczenia, jest zbilansowaniem 5-letniego okresu przemian rewolucyjnych, które przeżyła Polska od chwili powstania Krajowej Rady Narodowej u schyłku roku 1943.

O sile i autorytecie klasy robotniczej w procesie rewolucyjnych przeobrażeń społecznych, o jej zdolności do prowadzenia za sobą najszerszych mas pracujących, stanowią jej program polityczny, jej zwartość wewnętrzna, jej dojrzałość i nieugiętość ideologiczna, jej zdecydowana postawa rewolucyjna. Partia nasza czyniła niezmordowane wysiłki, aby te nieodzowne warunki hegemonii klasy robotniczej stworzyć. Ale nawet w warunkach walki o władzę polityczną i o jej umocnienie po wyzwoleniu ruch robotniczy musiał przejść głęboki proces dojrzewania ideologicznego i stopniowej konsolidacji wewnętrznej w ramach współdziałania jednolitofrontowego obu partii robotniczych przy zachowaniu jeszcze ich odrębności organizacyjnej. Wywierały na to wpływ częściowo ciążenie starych tradycji i powolność przeobrażeń ideologicznych. Znacznie silniej oddziaływała jednak na ten stan trwająca ostra walka klasowa, podsycana z wewnątrz i z zewnątrz przez odsunięte od władzy i od dawnych źródeł swej siły ekonomicznej elementy obszarniczo-kapitalistyczne. W warunkach tej ostrej walki klasowej wzrastał również nacisk WRN-owskiej agentury burżuazyjnej na odrodzoną PPS, opóźniając częściowo ogólne procesy konsolidacyjne, rozpoczęte w ramach KRN i pogłębiające się stale na płaszczyźnie realizacji programu Manifestu PKWN.

Wielkie zniszczenia, jakie pozostawiła wojna, oraz konieczność olbrzymiego wysiłku dla jak najszybszego zaludnienia Ziem Odzyskanych — wysuwały na czoło zagadnienia odbudowy kraju i likwidacji najcięższych skutków wojny. Należało uporać się z trudnościami zaopatrzenia mas pracujących w żywność i produkty masowego użytku, dostarczyć gospodarstwom rolnym brakującej siły pociągowej i narzędzi pracy, odbudować zdewastowane porty i unieruchomione fabryki, wznieść zrujnowane mosty, usprawnić transport i komunikację, przystąpić do usunięcia ruin i przywrócenia życia miastom leżącym w gruzach.

Zdobycze kulturalne i gospodarcze podstawą konsolidacji politycznej

W nadziei na sprzyjanie tych olbrzymich trudności okresu powojennego wróg klasowy usiłował rozbić współpracę i spoistość wewnętrzną obozu demokratycznego, aby tą drogą z powrotem dorwać się do władzy. Było to główne zadanie agentury imperializmu anglo-amerykańskiego, której przewodził Mikołajczyk. Ale nadzieje te rozbiły się sromotnie o niespożytą prężność i moc twórczą klasy robotniczej, o jej osiągnięcia w odbudowie, które w podziw wprowadzały szeroki świat. Osiągnięcia te były głównym czynnikiem wzmacniającym i przyśpieszającym procesy konsolidacji zarówno w klasie robotniczej, jak i wśród szerokich mas ludu pracującego. Zastosowanie po raz pierwszy w dziejach gospodarczych Polski metod planowości dawało wyniki ze wszech miar pomyślne, wykazując wyższość tych metod gospodarowania już przy pierwszych, stosunkowo nieśmiałych jeszcze zarysach planu gospodarczego w roku 1946. Plan trzyletni, obejmujący lata 1947 — 1949, był już szeroko opracowanym programem gospodarczym. Ograniczał się on w zasadzie do odbudowy i nieznacznego przekroczenia przedwojennego poziomu stopy życiowej i kulturalnej ludności, do całkowitego przezwyciężenia trudności i braków w dziedzinie zaopatrzenia mas pracujących. Dzięki żelaznej woli i energii klasy robotniczej, dzięki entuzjazmowi i współzawodnictwu w pracy jej najbardziej przodujących szeregów, dzięki potężnemu wysiłkowi całego ludu pracującego — robotników, chłopów i inteligencji pracującej — zadania planu trzyletniego zostaną, jak można już przewidzieć, nie tylko w pełni wykonane, ale nawet zrealizowane z nadwyżką.

Na gruncie tych osiągnięć gospodarczych i kulturalnych odbywają się w społeczeństwie polskim coraz głębsze procesy konsolidacji politycznej i ideologicznej, których najbardziej znamiennym wyrazem jest właśnie pełne zjednoczenie polityczne klasy robotniczej.

Klasa robotnicza jednoczy się politycznie po to, aby wzmóc, rozszerzyć i podnieść na wyższy poziom swą walkę klasową, która jest walką o nowy ustrój społeczny, o socjalizm. Tylko przez świadomą, rewolucyjną i zorganizowaną walkę klasową proletariat może stać się twórcą lepszego społeczeństwa — całkowicie wolnego od wszelkiego wyzysku, a więc i od podziału na klasy. Dopóki jednak istnieją wyzysk i uprawiające ten wyzysk klasy społeczne, każdemu przejściu do nowego, wyższego etapu rozwoju społecznego towarzyszyć musi nieuchronnie zaostrzenie walki klasowej. Wszelkie próby tuszowania, zwężania, przemilczania, unikania najistotniejszych dla danego etapu zagadnień walki klasowej są oznaką liberalizmu, oportunizmu, kapitulanctwa.

Problem walki klasowej stanowi jedno z najbardziej podstawowych założeń nauki marksistowsko-leninowskiej. Aż do całkowitego zwycięstwa socjalizmu walka klasowa stanowić będzie podstawową metodę i oręż w polityce klasy robotniczej. Ale polityka, walka klasy robotniczej tym się właśnie różnią od walki klasowej i polityki imperializmu, że nie są walką o ciasne, egoistyczne interesy grupy pasożytniczej kosztem całych narodów, lecz wprost przeciwnie — są walką zmierzającą do wyzwolenia narodów przez obalenie i usunięcie warstw pasożytniczych. Dlatego też zwycięska klasa robotnicza jest przodującą siłą narodu, jest hegemonem w walce całego ludu pracującego miast i wsi o wyzwolenie społeczne. Jednocząc się politycznie klasa robotnicza stwarza przez to podstawy dla najszerszego zjednoczenia mas pracujących pod sztandarem walki o nowy ustrój społeczny — o socjalizm.

Źródła odchyleń nacjonalistycznych i prawicowych

Jakkolwiek są to prawdy elementarne, znakomicie oświetlone przed wielu laty przez teoretyków marksizmu, należy je mimo to powtarzać i przypominać, gdyż tendencja zwężania i wypaczania pojęcia walki klasowej jest ciągle żywa i aktualna. Szczególnym przejawem tej tendencji było również odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne w naszej partii.

Jeśli wnikniemy głębiej w korzenie tych tendencji oportunistycznych, to musimy stwierdzić, że tkwią one częściowo jeszcze w pierwszych okresach kształtowania się ruchu robotniczego, w okresach jego niedojrzałości ideologicznej i idącej z nią w parze niedojrzałości organizacyjnej oraz w tradycjach wczesnego okresu ruchu socjalistycznego. W tradycjach tych dominowało uginanie się przed żywiołowością ruchu, wleczenie się w tyle za nastrojami najmniej uświadomionych ideologicznie mas, liczenie na automatyzm w rozwoju wydarzeń i walk społecznych. Teorie żywiołowości były też źródłem i podnietą wszelkiego rewizjonizmu antymarksistowskiego i wycisnęły swe piętno na zachodnioeuropejskich partiach socjalistycznych, pogłębiając wydatnie proces ich zwyrodnienia.

Właśnie w przededniu zjednoczenia partii robotniczych bardziej, niż kiedykolwiek podkreślać należy ogromne znaczenie przyswajania naszemu ruchowi naukowych podstaw teorii marksizmu-leninizmu, ogromne znaczenie podniesienia na wyższy poziom świadomości socjalistycznej mas pracujących i zwartości ideologicznej naszego ruchu.

Zasady marksizmu-leninizmu podstawą realizacji nowych zadań

Od naszej zwartości i dojrzałości politycznej, od naszej wierności zasadom marksizmu-leninizmu, od naszej umiejętności zastosowania tych zasad w konkretnych warunkach polskiej rzeczywistości — zależy, czy zdołamy zrealizować olbrzymie zadania nadchodzącego etapu, a mianowicie:

1) Szybki rozwój elementów socjalistycznych i wzrost ich ciężaru gatunkowego w gospodarce narodowej, co pozwoli przyśpieszyć tempo uprzemysłowienia kraju i podnieść poziom sił wytwórczych przez unowocześnienie techniczne zarówno przemysłu, jak rolnictwa i transportu.

2) Systematyczne podnoszenie stopy życiowej we wszystkich dziedzinach życia mas pracujących. Polepszeniu materialnych warunków bytu towarzyszyć musi szybki rozwój kultury i świadomości politycznej mas.

Dzięki temu wejdziemy na drogę szybkiej likwidacji wiekowego zacofania, usunięcia wszelkich pozostałości „niewoli, krzywdy i poniżenia mas pracujących Polski" — na drogę realizacji zadania sformułowanego przez „Manifest" z grudnia 1943 r., którego 5-lecie właśnie się zbliża. Zadanie to Zjednoczona Partia przeistoczyć powinna w konkretny program działania.

Sojusz ze Związkiem Radzieckim gwarancją zwycięstwa socjalizmu

Wspomniane wyżej wewnętrzne przesłanki najgłębszych przemian i procesów społecznych, które w Polsce dokonują się w ciągu minionych 5 lat, są niezwykle istotne dla zrozumienia charakteru i kierunku tych przemian i procesów. Nie należy jednak ani na chwilę zapominać o tym, że mogły one powstać tylko dzięki zespoleniu wewnętrznych sił rewolucyjnych z międzynarodowymi siłami postępu, których czołowym i najpotężniejszym oddziałem jest ZSRR. Ta właśnie solidarność międzynarodowa jest i będzie czynnikiem decydującym dla wszelkich procesów społecznych, jakie zachodzą w świecie na tle zaostrzenia przeciwieństw w obecnym schyłkowym okresie imperializmu.

Wyjaśnienie tego najistotniejszego faktu całej partii, masom pracującym i narodowi jest jednym z najbardziej podstawowych zadań Zjednoczonej Partii. Z faktu tego wynika bowiem konieczność nieustannego wzmacniania poczucia więzi polskiej klasy robotniczej z rewolucyjnym ruchem międzynarodowym, konieczność pełnego zrozumienia przodującej roli ZSRR w walce o trwały pokój, w walce z wzrastającym wciąż naciskiem imperializmu na mniejsze narody, w walce sił postępowych i demokratycznych świata z nieustanną groźbą nowych awantur imperialistycznych, z knowaniami podżegaczy wojennych, które grożą zagładą kulturze ogólnoludzkiej. Z faktu tego wynika konieczność zrozumienia przez cały naród wagi sojuszu i współpracy Polski z ZSRR i krajami demokracji ludowej jako najistotniejszej gwarancji naszej niepodległości i naszego rozwoju.

Oblicze świata zmienia się wyraźnie w kierunku wzrostu sił ludowych, tzn. w kierunku niekorzystnym dla imperializmu, pogłębiając elementy jego kryzysu.

Związek Radziecki przodującą siłą postępu

Narody ZSRR charakteryzuje mimo poniesionych szkód wojennych jeszcze większy, niż kiedykolwiek, entuzjazm pracy w umacnianiu swych wielkich zdobyczy budownictwa socjalistycznego. Tempo wzrostu sił wytwórczych i zdobyczy kulturalnych w ZSRR nie ma równego sobie w świecie. Państwo radzieckie dysponując olbrzymimi siłami twórczymi i rezerwami gospodarczymi kroczy w szybkim marszu naprzód do nowych sukcesów i dalszego wzrostu swych sił. Klasa robotnicza i wszyscy ludzie postępowi całego świata z podziwem i wiarą patrzą dziś na Związek Radziecki jako na ostoję postępu i pokoju, jako na ognisko nadziei w walce o jaśniejszą przyszłość ludzkości.

W tych warunkach niedocenianie rzeczywistej społecznej i ideologicznej roli ZSRR, czego przejawem było również odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne w naszej partii, winno być przezwyciężone do końca nie tylko w partii, ale wszędzie, gdzie się ujawnia. Niedocenianie to wynika zarówno z nacisku obcej ideologii, jak i z niedostatecznej znajomości zasad marksizmu - leninizmu i historii WKP(b), jako najbardziej konsekwentnego realizatora tych zasad zarówno w okresie długoletnich przygotowań przedrewolucyjnych oraz zwycięsko przeprowadzonej rewolucji socjalistycznej, jak i w okresie budownictwa socjalistycznego, dokonanych pod wodzą Lenina i Stalina. Niedocenianie to wynika również z ulegania naciskowi ideologicznemu imperialistycznych wrogów ZSRR, z ulegania wpływom ideologicznym burżuazji i drobnomieszczaństwa. Stąd konieczność nieustannego pogłębiania wiedzy marksistowsko-leninowskiej, przyswajania sobie wielkich doświadczeń WKP(b) i zaostrzenia czujności wobec wpływów i nacisków wroga klasowego.

W niniejszych rozważaniach poświęconych zjednoczeniu partii robotniczych szczególnie ważne jest podkreślenie faktu, że zwycięstwo socjalizmu w ZSRR mogło dokonać się dzięki jedności klasy robotniczej, którą zdołała osiągnąć i której strzegła jak źrenicy oka — WKP(b), kierowana przez najgenialniejszych wodzów proletariatu — Lenina i Stalina. Jedność tę osiągnęła WKP(b) dzięki nieustannej walce z wpływami liberalizmu burżuazyjnego, w nieugiętej walce z reformizmem, oportunizmem, nacjonalizmem, z wszelkimi odchyleniami od rewolucyjnej ideologii marksizmu - leninizmu.

Zjednoczona partia oprze się na doświadczeniach WKP (b)

Zjednoczona Partia winna wykorzystać bogate doświadczenia WKP(b) dla dalszego podniesienia poziomu politycznego naszej klasy robotniczej i naszych szerokich mas pracujących.

Rewolucyjna praktyka WKP(b) była zawsze wspaniałym wzorem wierności zasadom proletariackiego internacjonalizmu. Ujmowała ona każde swoje podstawowe zadanie z perspektywy rozwoju międzynarodowej walki klasowej proletariatu. Historia ludzka nigdy nie znała równie głębokiego braterstwa i współżycia, wzajemnej pomocy i wzajemnego bogacenia kultury narodowej przez szeroką wymianę osiągnięć twórczych — jakich wzorem i przykładem są dzisiaj narody ZSRR. Wystarczy też zestawić obecny stosunek mocarstw anglosaskich do krajów z nimi związanych ze stosunkiem ZSRR do krajów demokracji ludowej wyzwolonych przez Armię Radziecką, aby dostrzec rażące przeciwieństwo tego stosunku. Wyrazem tego przeciwieństwa jest nie tylko krwawiąca w podsycanej przez imperializm wojnie Grecja, Korea południowa, Chiny, Indonezja czy inne narody azjatyckie, ale nawet tych 16 państw europejskich, które omotane są coraz bardziej pajęczyną „pomocy" w ramach „planu Marshalla".

Pogłębianie uczuć internacjonalizmu proletariackiego w szeregach Zjednoczonej Partii, uświadamianie jej członkom wielkiej przodującej roli ZSRR w walce międzynarodowej klasy robotniczej z imperializmem, z podżegaczami wojennymi, w walce o postęp świata i realizację ideałów marksizmu - leninizmu — to pierwsze czołowe i naczelne zadanie polityczne Zjednoczonej Partii w nowym etapie rozwojowym.

Zadania naszej partii na nowym etapie

Reasumując odpowiedź na pytanie, jakie cechy i jakie zadania mieści w sobie nowy etap rozwojowy, w który wstępujemy, należy stwierdzić:

1) Jest to nowy etap w rozwoju polskiej klasy robotniczej, która dzięki likwidacji kilkudziesięcioletniego rozbicia, osiągnąwszy jedność wewnętrzną, wzmacnia się jako przodująca siła narodu. Zjednoczenie polityczne klasy robotniczej jest podstawowym czynnikiem pomyślnego wypełnienia przez nią historycznego zadania, którym jest budowa socjalizmu, jako ustroju sprawiedliwości społecznej.

2) Zjednoczenie partii robotniczych otwiera nowy etap w rozwoju samej partii. Przejście od jednolitego frontu dwóch odrębnych organizacyjnie partii do ich całkowitej jedności organicznej pomnoży siły partii, wzmocni jej autorytet, pogłębi jej wpływ ideologiczny i polityczny wśród bezpartyjnych mas pracujących w mieście i na wsi, umocni jej przodującą rolę wśród stronnictw demokratycznych.

3) Scalenie sił klasy robotniczej przyczyni się do wzmocnienia procesów konsolidacji w całym obozie demokratycznym i przede wszystkim do zjednoczenia stronnictw ludowych. Będzie to poważnym wzmocnieniem podstawy politycznej i zwartości ideologicznej demokracji ludowej w Polsce, co z kolei spotęguje i usprawni działanie władzy ludowej.

4) Wzmocnienie podstaw politycznych władzy ludowej podniesie autorytet państwa wewnątrz i na zewnątrz, ułatwi kontrolę aparatu państwowego i walkę z wynaturzeniami biurokratycznymi, usprawni łączność wzajemną między organami państwa i społeczeństwem, ułatwi państwu walkę z przestępcami, agenturami wroga i ukrytymi siłami antydemokratycznymi. Zjednoczona Partia, jako przodująca siła obozu demokratycznego, stanie się trwałą podwaliną państwa, niezawodnym instrumentem wzrostu jego siły, jego sprawności, jego znaczenia i autorytetu.

5) Wzniesienie na nowy wyższy poziom rozwoju podstawowych sił społecznych i politycznych narodu sprzyjać będzie nowemu potężnemu wzrostowi woli, zapału i energii twórczej milionowych mas ludu pracującego, co jeszcze bardziej przyśpieszy tempo rozbudowy życia gospodarczego i przyczyni się do szybkiego wzrostu dobrobytu mas pracujących, do podniesienia poziomu ich stopy życiowej. Zjednoczona Partia, zasobna w doświadczenie budownictwa socjalistycznego w ZSRR, zabezpieczy swym kierowniczym wysiłkiem najlepsze wyniki w szybkiej budowie fundamentów gospodarki socjalistycznej w Polsce w oparciu o twórczy entuzjazm mas pracujących.

6) Wraz z pracą nad uprzemysłowieniem kraju i unowocześnieniem jego struktury gospodarczej postępować będą wysiłki w kierunku dźwignięcia na wyższy poziom zacofanej dziś gospodarki rolnej mas chłopskich, przy wydatnej pomocy ze strony państwa ludowego i sprzyjaniu dążeniom chłopskim do rozwoju spółdzielczości, w szczególności spółdzielczości produkcyjnej.

Zjednoczona Partia jeszcze bardziej wzmocni sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym, opierając ten sojusz na rozpracowanym wspólnie ze stronnictwami ludowymi programie wytężonej pracy nad likwidacją upośledzenia gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej.

7) Wzrostowi siły gospodarczej kraju musi towarzyszyć równie szybki wzrost kultury: oświaty, nauki, literatury, sztuki. Zjednoczona Partia w sojuszu z inteligencją pracującą czynić będzie wysiłki dla podniesienia poziomu i wzmocnienia tempa życia kulturalnego mas ludowych oraz oparcia twórczości kulturalnej na właściwych podstawach ideologicznych.

8) Naczelne zadanie nowego etapu — to przede wszystkim podniesienie świadomości politycznej i ideologicznej partii, klasy robotniczej i mas pracujących. Zjednoczona Partia wzniesie na wyższy poziom i pogłębi swą pracę w dziedzinie gruntownego przyswojenia sobie zasad marksizmu-leninizmu i uczyni wszystko w kierunku systematycznego wychowania mas pracujących w duchu tej ideologii.

Jednocząc szeregi polskiego ruchu robotniczego, realizując doniosłe zadania nowego etapu rozwojowego, pogłębiając w szerokich masach pracujących świadomość wielkich celów historycznych, które lud polski wciela w życie swą pracą ofiarną i poświęceniem, wzmacniając poczucie więzi międzynarodowej i braterskiego sojuszu z ZSRR i krajami demokracji ludowej oraz z walczącą klasą robotniczą świata — Zjednoczona Partia zajmie zaszczytne miejsce wśród krajów walczących o socjalizm.

Zjednoczona Partia powiedzie masy pracujące wsi do zwycięstwa w walce z wyzyskiwaczami wiejskimi — Niech żyje Kongres Jedności Klasy Robotniczej

Jesteście przykładem nieugiętej walki o socjalizm

Przemówienie tow. premiera Cyrankiewicza do górników kopalni „Zabrze-Wschód"

Towarzysze Górnicy!

Zdaje mi się, że dzień Waszego górniczego święta powinien być dla każdego z Was lepszą niż w codziennej pracy możliwością zastanowienia się nad znaczeniem i nad celem Waszego codziennego, żmudnego wysiłku, nad znaczeniem i celem Waszego wspaniałego współzawodnictwa pracy.

W tym dniu, kiedy jesteśmy tu razem zebrani, trzeba aby jeszcze mocniej niż w codziennej pracy móc sobie odpowiedzieć na pytanie: Dlaczegóż to z takim zapałem, tyle wysiłków kładzie dzisiaj polski górnik, polski robotnik w budowę nowej Polski?

Wydaje mi się, że odpowiedź jest jasna. Jasna jest odpowiedź klasy robotniczej, przed wojną nękanej wyzyskiem, stojącej przed widmem redukcji, ciężko pracującej na rodzimy a przeważnie obcy zagraniczny kapitał.

Wydaje mi się, że odpowiedź polskiej klasy robotniczej mieści w sobie także pełną ocenę okresu, któryśmy przeszli od rządów sanacyjnych do katastrofy wrześniowej, katastrofy spowodowanej przez sanację oraz pełną ocenę straszliwego okresu hitlerowskiej okupacji.

Znacie dobrze oblicze faszyzmu

Wam, Ślązakom, o okrucieństwach tej okupacji mówić nie potrzebuję. Wy sami i Wasze rodziny poznaliście to dobrze na własnej skórze, a wielu z waszych najbliższych przypłaciło to własnym życiem. Poznaliście na własnej twardej skórze, czym jest okupacja niemiecka, czym jest niemiecki hitleryzm i faszyzm. Jeżeli po tej strasznej okupacji, podczas której naród nasz poniósł tak okrutne straty materialne, jeżeli po tej strasznej wojnie, która została rozstrzygnięta w decydujący sposób przede wszystkim bohaterskim wysiłkiem socjalistycznych ludów Związku Radzieckiego, odzyskaliśmy nasze polskie ziemie, jeżeli odzyskaliśmy i te ziemie, które długie lata jęczały pod zaborem Niemiec, jeżeli wynaradawiani na ziemiach zachodnich Polacy mogą dzisiaj wracać do mowy swoich ojców, do polskiej mowy, to wiemy dobrze, że zawdzięczamy to wielkiemu wysiłkowi i ogromnej ofierze krwi ludów Związku Radzieckiego. I zawdzięczamy tę wolność temu, że znalazły się u nas wielkie, zdrowe siły demokratyczne, które wiedziały, że wolność narodowi nieść można tylko rozgramiając faszyzm, tylko mobilizując masy ludowe do walki w sojuszu z Czerwoną Armią, tylko wspólnie gromiąc wroga hitlerowskiego, aby dosięgnąć go w jego własnym gnieździe w Berlinie.

Jeżeli po wojnie, w kraju zniszczonym, stanęliśmy na wolnej polskiej ziemi, jeżeli lud pracujący dzięki zwycięstwom nad faszyzmem zdobył w Polsce władzę, jeżeli masy pracujące, a w szczególności klasa robotnicza, dzięki jednolitemu frontowi umiała tę władzę w rękach utrzymać, nie dała sobie tej władzy żadnemu Mikołajczykowi wyrwać, to stanęło przed nami pytanie, jak mamy tę Polskę budować, żeby ona była mocna, żeby była silna, żebyśmy już nigdy nie byli narażeni na takie katastrofy, jakie sprowadziła na nas pyszałkowata sanacja.

Realny program budowy silnej Polski

Klasa robotnicza dobrze zdawała sobie sprawę, że, aby Polska była silna, nie wystarczy mówić tak, jak mówili przed wojną sanacyjni generałowie i marszałkowie, że jesteśmy mocni, że będziemy się bili bez sojuszników, że nie damy ani guzika i później razem z tymi guzikami wyjechali za granicę. Polska klasa robotnicza dobrze sobie zdawała sprawę z tego, że nie na frazesach mocarstwowych, nie na wielkich słowach, będzie się opierała siła i szczęście polskiego narodu, ale przede wszystkim będą się one wykuwały w trudnej i żmudnej budowie kraju, podnoszeniu jego bogactw, w rozwijaniu produkcji i w przeprowadzaniu odpowiednich przemian ustrojowych.

Klasa robotnicza przepędziła wyzyskiwaczy obcych i własnych, sanację, faszyzm i kapitalizm i stanęła po wojnie do pracy jako gospodarz kraju, któremu brakowało przemysłu, jako gospodarz kraju o zniszczonych fabrykach, o zniszczonych, jak np. Warszawa miastach. Odpowiedzią naszą, odpowiedzią obozu demokratycznego, odpowiedzią obu Partii klasy robotniczej było, żeby tę Polskę wzmocnić, żeby zbudować ustrój sprawiedliwości społecznej, wiedzieliśmy, że będzie to przede wszystkim równoznaczne ze wzmożeniem produkcji, ze zwiększeniem wydobycia węgla, ze zwiększeniem produkcji stali, z podniesieniem wytwórczości towarów. I na czyjeż plecy spadły te nowe zadania? Podstawowy, najważniejszy wysiłek spaść musiał na plecy tych, w których interesie leży budowa ustroju socjalistycznego, na plecy tych, którzy budując ustrój socjalistyczny, wyrażają w ten sposób najgłębsze interesy narodu polskiego. Podstawowy ciężar musiał spaść na klasę robotniczą. I Wy ten ciężar dźwigacie, i Wy górnicy jesteście w tej wielkiej polskiej armii pracy, czołową, awangardową siłą. Wzbudzacie u robotników innych zawodów podziw. U ludzi, którzy zrozumieli czym jest wyścig pracy w ustroju budującego się socjalizmu, wzbudzaliście chęć prześcignięcia was w waszych wysiłkach. Wzmożona wydajność pracy była jedyną, konkretną, realną odpowiedzią tym wszystkim, którzy czyhali na niepodległość Polski, na trwałość naszych granic zachodnich. To była odpowiedź i tym Niemcom, którzy by może wobec słabej Polski szybko chcieli się szykować do odwetu, wspierani przez imperializm amerykański, to była odpowiedź i wyzwanie całemu światu imperialistycznemu. I Wasz wysiłek Towarzysze górnicy jest jedną z najważniejszych podstaw, jednym z fundamentów budowy nowej ludowej sprawiedliwej Polski. Chciałbym Wam powiedzieć, że i Rząd Polski i kierownictwo obu Partii ten Wasz wielki wysiłek, ten ciężar, który na waszych plecach spoczywa, ciężar budowy nowej Polski w pełni docenia.

Wasz wysiłek przykładem dla całej klasy robotniczej

Towarzysze! Cóż w tym dniu Waszego święta, kiedy z dumą patrzycie na lata odbudowy Polski, w której Wy braliście tak wydatny udział można sobie jeszcze powiedzieć? Wysiłek Wasz został w pełni przez całą klasę robotniczą doceniony, a w szczególności wysiłek, przykład i wspaniały wzór Waszej kopalni, sławnej już w Polsce i poza Polską z przykładu socjalistycznego współzawodnictwa pracy — kopalni „Zabrze Wschód".

Waszym delegatem na Kongres Zjednoczeniowy, na Kongres, który położy kres rozłamowi i rozbiciu klasy robotniczej, na Kongres, który scementuje jedność, na której budować będziemy socjalizm, to znaczy lepszy byt i lepszą dolę ludu pracującego, delegatem kopalni „Zabrze-Wschód" będzie pierwszy delegat spośród wszystkich wybieranych w całej Polsce — Prezydent Rzeczypospolitej Towarzysz Bolesław Bierut (burzliwe owacje, okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta).

W ten sposób, Towarzysze, najmocniej zostało okazane i podkreślone jak wielkie znaczenie przypisują obie Partie przykładowi, jaki dała kopalnia „Zabrze-Wschód". I ja jestem szczęśliwy, że ten dzień Waszego święta, tę Waszą „Barburkę" będę mógł spędzić razem z Wami, razem ze wspaniałą załogą kopalni „Zabrze-Wschód".

Przełożony Wasz Minister Przemysłu i Handlu tow. Minc prosił mnie, ażebym Wam przekazał jego serdeczne pozdrowienia (owacje na cześć Ministra Minca).

Towarzysze! Właściwie trudno mi właśnie do Was, do załogi kopalni „Zabrze-Wschód" występować z przemówieniem, w którym chciałbym Wam mówić o celu i znaczeniu walki o socjalizm, o drogach, które do socjalizmu wiodą.

Jestem osobiście przekonany, że od Was wielu mogłoby się uczyć, co to jest socjalizm i jak się do socjalizmu maszeruje, że to nie jest dziś żadna inna sprawa, jak tylko sprawa czujnej walki z wrogiem klasowym i wytężonej pracy klasy robotniczej. To jest droga do socjalizmu. I jeżeli mam Wam w dniu Waszego święta złożyć jakieś życzenia, to w imieniu Rządu i w imieniu obu Partii Klasy Robotniczej życzę Wam, górnicy, tylko jednego: Ażebyście nadal pozostali czołowym, dającym przykład oddziałem polskiej klasy robotniczej, odbudowującej Polskę i budującej Socjalizm.

Będziemy realizować socjalizm przez zwiększenie produkcji

Tow. premier Cyrankiewicz przemawia na otwarciu nowej koksowni „Jadwiga"

Przyjechałem do Was, aby w imieniu Rządu być obecnym na otwarciu Waszej koksowni oraz żeby Wam, którzyście tę koksownię odbudowali złożyć życzenia i wyrazy uznania. I przyjechałem, aby w tym dniu Święta górniczego powiedzieć oprócz tego parę słów do Was, jako towarzysz do towarzyszy.

Trzeba zmobilizować najszersze masy do walki o socjalizm

My sami, wszyscy, jak tutaj jesteśmy, jeszcze nie zdajemy sobie w pełni sprawy, jak ogromny przełom dokonał się w polskiej klasie robotniczej. Sami nie doceniamy jeszcze ogromnych możliwości, które otwierają się przed polską klasą robotniczą dzięki zjednoczeniu w jedną partię. Sądzę, że w tym dniu, kiedy z dumą patrzycie na to coście zbudowali, na to co będzie nie bylejaką cegiełką w budowie siły gospodarczej Polski, warto pomyśleć nad sprawą Waszych dążeń i Waszej walki, warto zastanowić się poważniej, głębiej nad istotnym znaczeniem pojęć i słów, którymi operujemy. Mówimy, towarzysze, o wielkiej klasowej walce o socjalizm. Trzeba, aby hasło walki o socjalizm stało się bliskie nie tylko członkom naszych partii, które się jednoczą, ale i szerokim masom bezpartyjnych — a to dlatego, że walka o socjalizm, prowadzona przez czołowy oddział klasy robotniczej, jakim jest zdyscyplinowana mająca jasny program partia, prowadzona jest w interesie najszerszych mas pracujących, w interesie całego narodu. A więc trzeba do tej walki jako sojusznika mobilizować najszersze masy, stojące poza partią, trzeba, aby one popierały nas w tej walce, która jest walką wspólną, bo to jest walka o lepsze urządzenie kraju, o lepsze urządzenie całego świata, to jest walka o sprawiedliwszy ustrój, walka o socjalizm.

Wszędzie tam, gdzie klasa robotnicza w ramach ustroju kapitalistycznego musi jeszcze w ciężkim wysiłku walczyć o zdobycie władzy i gdzie na jej drodze do zdobycia władzy ustrój kapitalistyczny stawia zapory, gdzie stawia zapory faszyzm i imperializm, wszędzie tam pierwszym zadaniem klasy robotniczej i wszystkich sił postępowych jest po pierwsze walczyć o władzę, a po drugie zwalczać tych wszystkich, którzy chcieliby podnieść pięść przeciwko krajom, budującym socjalizm i przeciwko krajowi socjalistycznemu — Związkowi Radzieckiemu.

Inne są formy walki, inne jest położenie klasy robotniczej, inny jest i musi być stosunek do pracy w ustroju kapitalistycznym, gdzie robotnik pracuje na wyzyskiwaczy, na kapitalistów, na imperialistów i inny stosunek do pracy w Polsce wyzwolonej po tak trudnej walce z faszyzmem i imperializmem, po walce, która kosztowała tyle ofiar i krwi nasz naród i narody Związku Radzieckiego.

Klasa robotnicza wskazała drogę marszu

W latach okupacji stawialiśmy sobie pytanie — co mamy robić, którą iść drogą? To pytanie zadawali sobie też towarzysze w pierwszym okresie po zdobyciu niepodległości. Odpowiedź Polskiej Klasy Robotniczej była jasna i twarda: zdobyć władzę, a potem ją utrzymać przeciwko wszystkim, którzy by chcieli z powrotem w Polsce przywrócić władzę kapitalistów, fabrykantów, wyzyskiwaczy i którzy by z powrotem chcieli, ażeby owoce Waszej pracy szły nie dla dobra polskiego narodu, Polskiej Klasy Robotniczej, nie dla dobra Waszych dzieci, ale żeby szły do kas i banków rodzimego i międzynarodowego kapitału. I klasa robotnicza tę odpowiedź dała. Klasa robotnicza dała tę odpowiedź w zwycięskich wyborach w styczniu 1947 r. Wówczas, po rozgromieniu krajowej reakcji, faszystów, PSL-owców Mikołajczyka, mogliśmy przystąpić do drugiego etapu naszych zadań. Przez cały czas czołowym, pierwszym zadaniem świata pracy w Polsce po tej wojnie, która tak wyniszczyła kraj, była jego odbudowa. Od czegóż towarzysze zaczynać tę odbudowę? Hasłem jakie rzuciły partie było: wydobywać węgiel, odbudowywać fabryki, zwiększać produkcję. Że było ciężko, to wiadomo. Wiadomo, że ciężar odbudowy mógł lec tylko na barkach klasy robotniczej, na barkach tych, w których interesie leży odbudowa Polski i dalsza przebudowa ku socjalizmowi.

Ten pierwszy okres mamy już za sobą, i w trakcie tych trzech lat, o których Wy tutaj mówicie z tak słuszną dumą, samiście nabrali przekonania, że inaczej się pracuje wtedy, kiedy praca jest przekleństwem wyzysku w kapitalistycznym ustroju, a inaczej się pracuje kiedy wiadomo, że się pracuje dla siebie, dla klasy robotniczej. Przekonaliście się sami, że w przededniu zjednoczenia jest już w całej polskiej klasie robotniczej nowy socjalistyczny stosunek do pracy i ten nowy socjalistyczny stosunek do pracy decyduje o powodzeniu naszej dalszej walki o socjalizm. Bo socjalizm w następnym etapie budować będziemy przede wszystkim poprzez zwiększoną produkcję we wszystkich dziedzinach, poprzez podwojenie i potrojenie, tam gdzie trzeba, tej produkcji. Tylko w ten sposób budować można ustrój dobrobytu, tylko od zwiększenia produkcji można zaczynać tę budowę.

Na pewno ta droga do socjalizmu nie będzie łatwa. Wiecie dobrze, z jaką zawiścią patrzą na nasze wysiłki kapitaliści. Wiecie dobrze z jaką zawiścią patrzy na nas reakcja międzynarodowa, wiecie dobrze, ile kłód pod nogi kładzie się Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Ale z każdym dniem i z każdym miesiącem, gdy te kraje wysiłkiem i entuzjazmem mas pracujących rosną w potęgę, rosną w siłę, mniejsze stają się trudności i groźby, łatwiej usuwać zapory spod nóg. Z każdym dniem socjalizmu, będziemy realizować ustrój socjalistyczny kraju poprzez zwiększenie produkcji.

Wasza praca zbliża realizację socjalizmu

Jeśli tak na to patrzymy z tej dalszej perspektywy, to zrozumiemy wszyscy, że to słowo socjalizm, w naszych umysłach i w naszych sercach tłumaczy się prosto: to jest walka o lepsze warunki, walka o to, ażeby po naszej ziemi nie przetaczała się już nigdy żadna inwazja imperializmu niemieckiego, to jest walka o własną siłę, oparta nie na frazesach, ale na własnym dorobku, na sojuszach ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej. To jest naprawdę jasny i radosny marsz do lepszego jutra.

Jeżeli teraz mówimy o tym marszu do lepszego jutra, to nie jest to jakiś obraz daleki. Właśnie Wasze dzieło, właśnie to coście tutaj zrobili, to jest fragment tego marszu, to jest część tego marszu klasy robotniczej i mas pracujących do lepszego jutra.

Życzę Wam towarzysze, ażebyście dobrze zrozumieli cel, do którego idziecie, żebyście go dobrze czuli w sobie i żebyście umieli ten cel uczynić własnym celem, wszystkich pracowników Waszej koksowni i bezpartyjnych także — Życzę Wam towarzysze, ażebyście mieli coraz lepsze rezultaty. Żebyście za rok i za dwa mogli mówić z taką samą dumą i z taką samą radością patrzeć na Wasz dorobek, na Wasze dzieło, jak to robicie dziś, ażebyście mogli powiedzieć, żeście nie jedną, ale wiele cegiełek dołożyli do tego wspólnego gmachu szczęśliwej, socjalistycznej Polski.

Stanowisko radzieckie wobec poglądów trzech mocarstw na sprawę berlińską

Komunikat TASS omawia odpowiedzi na kwestionariusz Bramuglii

MOSKWA. Na podstawie informacji ze źródeł miarodajnych agencja TASS została upoważniona do ogłoszenia komunikatu, w którym precyzuje stanowisko radzieckie wobec poglądów rządów trzech mocarstw zachodnich na sprawę Berlina, wyrażonych przez nie w odpowiedzi na kwestionariusz Bramuglii.

Poniżej podajemy za PAP-em pełny tekst tej odpowiedzi.

Po udzieleniu przez stronę radziecką dnia 20 listopada br. odpowiedzi na skierowane do czterech mocarstw pytania Bramuglii, dotyczące wprowadzenia i obiegu niemieckiej marki strefy radzieckiej jako jedynej waluty w Berlinie, ogłoszono uzupełniające dokumenty w sprawie wspomnianych zarządzeń finansowych, a mianowicie:

memorandum rządów Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych z dnia 23 listopada br., zawierające odpowiedź rządów tych trzech mocarstw na pytania Bramuglii;

oświadczenie rządów Francji i W. Brytanii z dnia 28 listopada br., uzupełniające wspomniane memorandum oraz, jako załącznik tekst deklaracji generała angielskiego Robertsona z dnia 7 września br., złożonej na naradzie dowódców naczelnych w Berlinie, lecz nie omawianej przez nich wobec przerwania rozmów;

niektóre propozycje w sprawie Berlina przekazane przez Bramuglię Wyszyńskiemu.

W związku z tym strona radziecka uważa za konieczne opublikowanie następujących wyjaśnień:

Co się tyczy memorandum rządów Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych z dnia 23 listopada oraz oświadczenia rządów Francji i Wielkiej Brytanii z dnia 28 listopada, uzupełniającego to memorandum, strona radziecka, kierując się dyrektywą, uzgodnioną między czterema rządami dnia 30 sierpnia, zajmuje następujące stanowisko odnośnie nierozstrzygniętych jeszcze zagadnień o których mówi memorandum trzech mocarstw w odpowiedzi na 5 pytań Bramuglii:

Określenie ilości waluty i kredytów, udzielonych całemu Berlinowi przez Niemiecki Bank Emisyjny

Pierwotna suma waluty, udzielonej przez Niemiecki Bank Emisyjny całemu Berlinowi, równać się będzie — pomijając znajdujące się już w obiegu w Berlinie marki Niemieckiego Banku Emisyjnego — tej sumie marek, jaka zgłoszona zostanie do wymiany na podstawie osiągniętego porozumienia czterech mocarstw Dalsze udzielanie waluty i kredytów przez Niemiecki Bank Emisyjny odbywać się będzie w rozmiarach ustalonych przez czterostronną komisję finansową, przy czym — jak słusznie stwierdza projekt gen. Robertsona — „jednomyślne uchwały komisji finansowej będą miały moc prawa, a punkty co do których zajdą rozbieżności, będą przekazywane dowódcom naczelnym, a w razie konieczności odnośnym rządom".

Problem zapobieżenia dyskryminacji w dziedzinie walutowo - kredytowej

Jednym z najważniejszych zadań czterostronnej komisji finansowej — jak stwierdziła odpowiedź rządu radzieckiego na pytania Bramuglii — jest czuwanie nad tym, ażeby nie było dyskryminacji, lub posunięć wymierzonych przeciwko posiadaczom marek zachodnich w związku z wymianą tych marek puszczonych w obieg w Berlinie, na marki strefy radzieckiej, jak również nad zapewnieniem we wszystkich sektorach Berlina jednakowych warunków w dziedzinie walutowej oraz w zakresie bankowo - kredytowym.

Stanowisko radzieckie wobec kolejnych punktów memorandum trzech mocarstw

Co się tyczy odpowiedzi memorandum trzech mocarstw na pytania Bramuglii, pogląd strony radzieckiej jest następujący:

1) Odnośnie pierwszego pytania Bramuglii — jakie organy będą sprawowały czterostronną kontrolę z ramienia czterech mocarstw okupacyjnych nad zawartymi porozumieniami finansowymi — odpowiedź zawarta w memorandum trzech mocarstw nie odbiega od punktu widzenia rządu radzieckiego, przedstawionego w jego odpowiedzi na odpowiednie pytania Bramuglii.

2) Co się tyczy drugiego pytania Bramuglii — jak mają być ustalone funkcje czterostronnych organów kontrolnych — stanowisko strony radzieckiej wobec sześciu odpowiednich punktów memorandum trzech mocarstw jest następujące:

a) Pierwszy punkt odpowiedzi trzech mocarstw na to pytanie przewiduje, że komisja finansowa będzie sprawowała kontrolę nad wszystkimi zagadnieniami pieniężnymi, kredytowymi i bankowymi w Berlinie. Strona radziecka uważa, że zgodnie z dyrektywą udzieloną 30 sierpnia czterem dowódcom naczelnym, funkcje komisji finansowej powinny polegać na kontroli nad zarządzeniami finansowymi, związanymi z wprowadzeniem i obiegiem w Berlinie jako jedynej waluty niemieckiej marki radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec.

b) Punkt drugi jest zasadniczo zgodny z oświadczeniami strony radzieckiej, która stwierdziła już, że w dziedzinie walutowej oraz w zakresie bankowo - kredytowym należy zapewnić jednakowe warunki we wszystkich sektorach Berlina, to jest nie wolno dopuszczać do dyskryminacji. Dotyczy to wszystkich instytucji bankowych i kredytowych miasta Berlina, czynnych w dniu 24 czerwca br., gdy w trzech sektorach Berlina wprowadzono w obieg markę zachodnią „B".

c) Co do punktu trzeciego to strona radziecka uważa za konieczne utworzenie berlińskiego oddziału Niemieckiego Banku Emisyjnego, który będzie realizował w Berlinie politykę finansową i kredytową, pod kontrolą komisji finansowej, na podstawie porozumień czterech stron.

d) Strona radziecka uważa, że Komisja Finansowa powinna sprawować, nadzór i kontrolę nad polityką podatkową i działalnością finansową berlińskich władz miejskich oraz zatwierdzać je, kierując się zasadą jak największego zmniejszenia wydatków okupacyjnych i bezdeficytowego budżetu Berlina.

e) Strona radziecka nie oponuje przeciwko tezie, iż Komisja Finansowa winna nadzorować i kontrolować porozumienie dotyczące wprowadzenia niemieckiej marki strefy radzieckiej, jako jedynej waluty Berlina i wycofania marki zachodniej z obiegu w Berlinie.

f) Strona radziecka jest zdania, że wydawanie zezwoleń na import i eksport z Berlina winno należeć do Komisji Finansowej. Strona radziecka uważa, że jest rzeczą konieczną przewidzieć, iż Komisja Finansowa sprawując swą kontrolę, winna przestrzegać gwarancji przewidzianych w dyrektywie z 30 sierpnia br., celem zapobieżenia temu, aby używanie w Berlinie niemieckiej marki strefy radzieckiej nie doprowadziło do dezorganizacji obiegu pieniężnego lub do podważenia stałości waluty w strefie radzieckiej.

3) Co się tyczy trzeciego pytania p. Bramuglii — nad jakimi operacjami finansowymi i w jakich okręgach sprawowana będzie kontrola czterostronna — to strona radziecka uważa, że kontrola czterostronna winna być sprawowana w Berlinie nad wszystkimi operacjami, przewidzianymi w jej odpowiedzi na drugie pytanie.

4) Odnośnie czwartego pytania p. Bramuglii — jaka winna być ścisła redakcja dyrektywy, która ma być wydana dla wprowadzenia kontroli czterostronnej — to strona radziecka nie oponuje, aby porozumienie zostało wprowadzone w życie na mocy rozkazu czterech dowódców naczelnych.

5) W sprawie piątego pytania p. Bramuglii — jak będzie kontrolowana wymiana handlowa między Berlinem a zachodnimi strefami Niemiec i innymi państwami, włączając w to również wydawanie licencji eksportowo - importowych — strona radziecka uważa, że cały przywóz i wywóz towarów do Berlina i z Berlina winien być dokonywany na podstawie licencji wydawanych przez czterostronną Komisję Finansową, przy uwzględnianiu bilansu netto, nie licząc tych dostaw żywności, opału i energii elektrycznej, które wypływają z wykonywania przez władze okupacyjne zobowiązań w zakresie utrzymania zdrowia i dobrobytu ludności miasta z tytułu pomocy dla Berlina, przy czym wartość tych dostaw oczywiście zaliczona zostanie na konto debetowe w magistracie. Przewóz przez radziecką strefę towarów, na które Komisja Finansowa wyda licencję, odbywać się będzie bez przeszkód.

Sprawa komisji rzeczoznawców finansowych

Odnośnie propozycji p. Bramuglii w sprawie utworzenia komisji rzeczoznawców finansowych, złożonej z przedstawicieli 6 krajów — Argentyny, Belgii, Kanady, Chin, Kolumbii i Syrii — strona radziecka jeszcze 29 listopada zakomunikowała, p. Bramuglii, iż jest to wyłącznie sprawa przedstawicieli tych krajów. Stwierdzono przy tym, że jeśli Komisja taka zostanie utworzona, to strona radziecka może tej komisji udzielić wszelkich nieodzownych informacji.

Co się tyczy innych propozycji w sprawie berlińskiej, przekazanych przez p. Bramuglię w ciągu ostatnich dni, to stosunek strony radzieckiej do tych propozycji określa stanowisko ZSRR, wyłuszczone przez Wyszyńskiego w Radzie Bezpieczeństwa podczas debat nad kwestią berlińską. Należy przy tym zaznaczyć, że jest wątpliwe, czy znana propozycja w sprawie utworzenia tzw. „komisji dobrych usług" może przyczynić się do jakiegokolwiek postępu.

Marszałek Żymierski zwiedził trasę W—Z

Dnia 4 grudnia rb. w godzinach porannych, zwiedził trasę W—Z minister Obrony Narodowej — Marszałek Polski — Michał Żymierski, w towarzystwie wyższych oficerów MON.

Zwiedzających oprowadzał i wyjaśnień udzielał kierownik budowy trasy W—Z inż. Sigalin.

Posiedzenie komisji sejmowych

Kancelaria Sejmu Ustawodawczego R. P. zawiadamia, że posiedzenia komisji sejmowych odbędą się w gmachu przy ul. I. Daszyńskiego — według następującego planu:

We wtorek, dnia 7 bm. o godz. 10 obradować będzie Komisja Przemysłu i Handlu.

W piątek, dnia 10 b. m. o godz. 10 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji: Odbudowy oraz Prawniczej i Regulaminowej.

Bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia wspólnego zbierze się Komisja Prawnicza i Regulaminowa.

Votum zaufania dla oszczercy hańbą parlamentu francuskiego

Karol Małcużyński

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Paryż, w grudniu

Mniejwięcej półtora miesiąca temu donosiłem w specjalnej korespondencji o „rewelacyjnych" oskarżeniach, z jakimi wystąpił min. Moch przeciwko partii komunistycznej. Działo się to w pełni strajku górników, który rząd usiłował za wszelką cenę złamać. Min. Moch podjął znany i osłuchany już refren o „rozkazach Moskwy" i o płatnych agentach. Ale na tej nieco podniszczonej kanwie wyhaftował prawdziwie sensacyjne oskarżenie. Oświadczył, iż ma dowody, że partia komunistyczna dostaje znaczne sumy pieniężne od Kominformu, wymienił te sumy — mało tego — zacytował tekst osławionego już dzisiaj „listu Żdanowa", w którym sam Żdanow, własnoręcznie i osobiście — posyła instrukcje komunistom francuskim, w jaki sposób mają „sabotować dzieło odbudowy Francji" — plan Marshalla, w jaki sposób mają stworzyć we Francji grunt do rewolucji. Moch twierdził, że Żdanow, komuniści francuscy i sam Kominform precyzyjnie ustalili „terminarz strajków", jeszcze na dwa miesiące przed ich wybuchem.

Wszystko to miało służyć do umotywowania lansowanej z uporem przez rząd tezy, że komuniści wykorzystują ciężką sytuację materialną dla swoich celów partyjnych, że komuniści „pozostają na obcych usługach", bo przecież Moskwa, Kominform, Żdanow i t. d.

Nie trzeba dodawać, że oskarżenia Mocha stały się wspaniałą giętą trampoliną dla efektownych akrobacji antykomunistycznych. Ileż to żółci, insynuacji i najzwyklejszych obelg drukowała przez parę tygodni prasa rządowa i prawicowa. Jakżeż to było używanie i ile radości z powodu zdobycia „niezbitych dowodów", z powodu „przychwycenia za rękę" komunistów.

Wymowne milczenie

W miarę upływu czasu entuzjazm powoli przycichał, gdyż minister Moch nie kwapił się jakoś z pokazaniem swoich „dowodów". Zaczęło brzydko pachnieć. Zaczęto się nieco niepokoić.

Nawet w samej rodzinie. W samej SFIO zaczęto naciskać Mocha, żeby też pospieszył się nieco. Żeby — jeśli ma w ogóle coś do „ujawnienia" — zrobił to, jak najszybciej, bo cała afera zaczyna wyglądać niepoważnie. Wreszcie nikt inny, jak Wróg Komunistów Nr 1, „sam" de Gaulle w swojej deklaracji prasowej powiedział:

„Rzucono pod adresem „separatystów" ciężkie oskarżenia. Jeżeli są one prawdą — dlaczegóż nie wyciąga się żadnych konsekwencji? Jeżeli są one prawdą, jak to się dzieje, że komuniści korzystają z pełnych praw, że nie ściga się winnych zdrady. Mówiono o dowodach.. Jeżeli te dowody istnieją — pokażcie je nareszcie. Jeżeli nie istnieją — przestańcie kłamać"

Sprawa ożyła na świeżo rozpoczętej sesji Zgromadzenia Narodowego. Pierwszym punktem porządku dziennego była właśnie interpelacja w sprawie „milionów Kominformu"..

Debata była ożywiona i trwała trzy dni. Trzaskały pulpity, fruwały po sali epitety, przekleństwa. Przewodniczący musiał kilkakrotnie zawieszać obrady i wypraszać z sali publiczność. Widok był zbyt gorszący i mało budujący dla maluczkich.

Wreszcie Jacques Duclos, który we wspaniałym, namiętnym przemówieniu odparł zarzuty i oskarżył rząd o zwykłe fałszerstwo, postawił wniosek o powołanie Komisji Parlamentarnej, mającej na celu zbadanie oskarżeń min.. Mocha, zbadanie dokumentów, zbadanie źródeł funduszów francuskiej partii komunistycznej.

Oszczerca żąda zaufania

Premier Queuille w imieniu rządu przeciwstawił się wnioskowi, stawiając przeciwko niemu sprawę votum zaufania dla rządu. Wniosek Duclos upadł olbrzymią większością, głosowali za nim prawie wyłącznie komuniści. Tym samym rząd otrzymał votum zaufania. Rząd może być bardzo zadowolony..

Gdy w ciągu debat parlamentarnych studiowałem tajniki różnych paragrafów, regulaminów i postanowień parlamentarnych, gdy starałem się zgłębić istotę różnych zakulisowych posunięć, rodzących się koalicji i bloków poselskich, zastanowiłem się w pewnej chwili: „Jakie właściwie to wszystko ma znaczenie? Sprawa jest prosta. Ktoś został oskarżony. Poważnie, ciężko, boleśnie oskarżony. Oskarżyciel twierdzi, że ma dowody. Oskarżony się broni i twierdzi, że tych dowodów nie może być. Oskarżony żąda śledztwa, dochodzenia, wyjaśnienia sprawy. Oskarżyciel nie chce śledztwa, dochodzenia, wyjaśnienia sprawy. Co jest warte takie oskarżenie, co jest wart taki oskarżyciel?"

Oskarżenie, którego nie uda się udowodnić, nazywa się oszczerstwem. Okazuje się jednak, że czasem nie przeszkadza w zdobyciu tak zwanego votum zaufania.

Berlińska klasa robotnicza przejrzała plany imperialistów

Na nadzwyczajnym posiedzeniu berlińskiej Rady Miejskiej, które odbyło się 30 listopada przy udziale przedstawicieli organizacji demokratycznych ze wszystkich sektorów, powołany został do życia tymczasowy magistrat dla całego Berlina, na czele którego stanął działacz Socjalistycznej Partii Jedności (SED) — Fryderyk Ebert, syn pierwszego prezydenta Republiki niemieckiej. Wybór nowego magistratu poprzedzony został potężną manifestacją pracującej ludności Berlina, która dała wyraz swej woli walki z reakcją niemiecką i z podżegaczami wojennymi.

Dotychczasowy magistrat berliński, któremu ton nadawały elementy skrajnie faszystowskie, obojętnie przyglądał się cierpieniom mas pracujących Berlina, cierpieniom będącym wynikiem rozbijackiej „polityki berlińskiej" generałów Claya i Robertsona. Czołowi działacze tego magistratu, który zyskał sobie miano kadłubowego, wszystko zrobili celem dopomożenia władzom anglosaskim w ich rozbijackich planach. I tak np. w sierpniu br. z urzędów i policji miejskiej oraz służby aprowizacyjnej usunięto przedstawicieli SED. Punktem szczytowym działalności reakcjonistów niemieckich była zorganizowana przez nich prowokacja z 9 września, w czasie której młodzi faszyści z socjaldemokratycznej organizacji „Sokół" podżegani wystąpieniami antyradzieckimi Friedensburgów, Buhrów i Neumannów, obrzucili kamieniami pomnik wystawiony ku czci żołnierzy radzieckich, poległych podczas bitwy berlińskiej, a następnie usiłowali znieważyć Czerwony Sztandar, zawieszony na Bramie Brandenburskiej przez bohaterskich żołnierzy Armii Radzieckiej w maju 1945 roku. Warto podkreślić, że tym aktem bandytyzmu i prowokacji przyglądał się z cynicznym uśmiechem ze swego samochodu stojącego opodal gen.. Herbert, komendant wojskowy sektora brytyjskiego.. .

Pracująca ludność Berlina odpowiednio oceniła wówczas ten atak schumacherowskich faszystów, zdając sobie doskonale sprawę, że jest on logiczną konsekwencją polityki Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, polityki polegającej na jawnym popieraniu elementów antydemokratycznych i wręcz nazistowskich. Odpowiedzią ludności Berlina na prowokację, noszącą podpis „Clay — Robertson" była wspaniała manifestacja zorganizowana w dniu 12 września z okazji Dnia Ofiar Faszyzmu, w której wzięło udział ponad 500 tysięcy robotników Berlina.

Reakcjoniści z magistratu berlińskiego w swej służalczości wobec władz anglosaskich poświęcili interesy ludności berlińskiej dla polityki, zmierzającej do rozbicia jedności Berlina, do rozbicia Niemiec.

Kampania berlińska tocząca się na dwóch odcinkach — dyplomatycznym i wewnętrznym — za każdym posunięciem kończy się klęską Anglosasów. Debata na forum ONZ wyraźnie udowodniła światowej opinii publicznej, na kogo spada odpowiedzialność za obecny stan rzeczy. Dwukrotne, złamanie osiągniętych porozumień w sprawie Berlina — porozumienia moskiewskiego z 30 sierpnia i paryskiego — postawiły anglosaskich podżegaczy wojennych w bardzo niewygodnej sytuacji.

Usiłowali oni „nadrobić" stracony teren akcją na odcinku wewnętrznym. Gen. Clay wyznaczył na 5 grudnia „wybory" do władz miejskich w zachodnich sektorach Berlina. Cel tego posunięcia raz jeszcze naruszającego dotychczasowe układy, był jasny.

Chodziło po prostu o utworzenie odrębnej Rady Miejskiej dla trzech zachodnich sektorów Berlina. Decyzja anglosaska nikogo nie zaskoczyła, zważywszy, że leży ona w ramach polityki pogłębiania podziału Niemiec, pogłębiania seperatyzmu niemieckiego, faworyzowania i opierania się na niemieckich elementach szowinistycznych i antyradzieckich. Plany Claya i Robertsona raz jeszcze wykazały tendencje polityki anglosaskiej, raz jeszcze udowodniły, do czego prowadzi polityków imperialistycznych zaślepienie i nienawiść demokracji. Odpowiedzią na te plany były m. in., potężne manifestacje robotników niemieckich, które miały miejsce 12 listopada w zachodnich strefach okupacyjnych. Strajk generalny, w którym wzięło udział prawie 10 milionów robotników i urzędników Niemiec Zachodnich, był ostrzeżeniem skierowanym pod adresem imperializmu anglo - amerykańskiego. Był on również ostrzeżeniem dla reakcjonistów niemieckich, którzy wysługują się swym protektorom anglosaskim..

Na decyzję przeprowadzenia „wyborów" w zachodnich sektorach Berlina, „wyborów", których „wolność" byłaby zapewniona, dzięki specjalnym, przeprowadzonym ostatnio, dostawom pałek, karabinów maszynowych i czołgów, ludność Berlina odpowiedziała potężną manifestacją pokojową, którą dała wyraz swej ocenie awanturniczej polityki władz anglo - franko - amerykańskich i ich schumacherowskich (SPD) oraz chrześcijańskich (CDU) pachołków.

Utworzenie demokratycznego magistratu dla całego Berlina raz jeszcze potwierdza z jednej strony poszanowanie Związku Radzieckiego dla umów międzysojuszniczych, a przede wszystkim dla zasad ustalonych w Poczdamie, a z drugiej strony wolę pracującej ludności Berlina przeciwstawienia się imperialistycznej polityce władz zachodnich, polityce zmierzającej do rozbicia jedności politycznej Niemiec, a na odcinku lokalnym — jedności Berlina.

TADEUSZ RUBACH

Wystawa malarzy-górników ujawnia rewelacyjne talenty

W dniu 4 b. m. otwarta została w Warszawie w salach klubu Młodych Artystów i Naukowców wystawa prac malarskich górników śląskich, zorganizowana staraniem OKZZ w Katowicach i Śląskiej Rady Kultury przy poparciu Min. Kultury i Sztuki.

W uroczystości otwarcia wystawy, którego dokonał Min. Kultury i Sztuki, wzięli udział m. in. dwaj przybyli autorzy wystawionych prac górnicy — artyści Teofil Oczepko i Jan Dworczyk. Pierwszy z nich jest maszynistą turbinowym w kopalni im. Wieczorka w Janowie, drugi — maszynistą wyciągowym w kopalni Siemianowickiej.

Wystawa, którą zaliczyć należy do najbardziej interesujących pokazów malarskich, ma niezależnie od rewelacyjnych nieraz walorów wystawionych prac, wyjątkowe znaczenie.

Świadczy ona o tym, że w obecnej naszej rzeczywistości robotnik staje się współtwórcą wyzwolonej z więzów nowej sztuki. Wystawa wykazuje też, że dzięki pomocy państwa i organizacji społecznych talenty drzemiące wśród robotników dziś są świadomie wyszukiwane i otaczane opieką.

Temat ten poruszył w przemówieniu, poprzedzającym otwarcie wystawy minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, wskazując na opiekę, jaką okazuje Państwo twórczości samorodnej i podkreślając wielkie osiągnięcie, jakim jest fakt, że robotnik czas wolny od pracy poświęca życiu kulturalnemu, wyżywając się w twórczości artystycznej. Wystawa obecna — mówił minister — zawiera wybrane owoce jej nieuczonej twórczości, powstałej z prostego i szczerego umiłowania sztuki.

Przemówienie swe zakończył minister, gratulując górnikom-artystom Oczepce i Dworczykowi wielkich osiągnięć artystycznych.

Pokaz prac malarzy górników gromadzi trzydzieści kilka płócien i akwareli Teofila Oczepki, Jana Dworczyka, Władysława Girajlisa, Kurt-Opiałki, Witolda Blażka i Bolesława Staniendy.

Wystawa prac górników-artystów wzbudziła ogromne zainteresowanie w sferach kulturalnych stolicy. Miarą tego zainteresowania jest fakt, że już w dniu otwarcia wystawy poczyniono szereg zakupów.

Odczyt o teatrze polskim w Moskwie

MOSKWA (PAP). We Wszechrosyjskim Towarzystwie Teatralnym odbył się odczyt kierownika Zakładu Naukowego Teatru Narodów Słowiańskich Walentiny Chotimskiej, pt. „Problemy teatru powojennego w Polsce".

W pierwszej części odczytu prelegentka naszkicowała linię rozwojową polskiej sztuki teatralnej w latach powojennych. Według jej słów idea stworzenia nowego, demokratycznego teatru dla szerokich mas narodziła się wśród polskich działaczy teatralnych, jeszcze podczas wojny. Na terytorium ZSRR, w dniach wspólnej walki żołnierzy polskich i radzieckich przeciwko najeźdźcom hitlerowskim powstał jeden z czołowych polskich teatrów współczesnych — „Teatr Wojska Polskiego" — kierowany przez znakomitego reżysera i teatrologa — Leona Schillera.

Obecnie w Polsce czynnych jest 71 teatrów, czyli 2 razy więcej niż przed wojną. Wzrosła również niezwykle frekwencja w teatrach. W salach teatralnych pojawili się nowi widzowie — robotnicy, inteligencja pracująca i ucząca się młodzież. Dalej prelegentka omówiła wzrost amatorskiego ruchu teatralnego w Polsce, stwierdzając, że Polska posiada w chwili obecnej 900 amatorskich zespołów scenicznych wiejskich i robotniczych.

Dekoracja czechosłowackiego ministra Zdrowia

Dnia 3 bm. w Ministerstwie Zdrowia odbyła się dekoracja ministra Zdrowia Czechosłowacji Piotra Plojhara — wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski — i pełnomocnika ministra Zdrowia na Słowację Milana Polaka — Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Dekoracji dokonał w imieniu Prezydenta R.P. — min. Zdrowia dr Michejda, w obecności wiceministrów tow. Sztachelskiego i Kożusznika.

Min. Michejda wręczając odznaczenia wygłosił krótkie przemówienie okolicznościowe.

Minister Plojhar dziękując za odznaczenie wskazał, że obecna, coraz ściślejsza współpraca obu narodów w różnych dziedzinach życia m. in. w dziedzinie zdrowia jest kontynuacją wielkiego dzieła tych, którzy w braterskiej wspólnej walce z okupantem w obozach i w walce zbrojnej o wyzwolenie u boku Armii Radzieckiej zakładali trwałe podwaliny wzajemnej przyjaźni. „Przyjaźń nasza — oświadczył min. Plojhar — z każdej próby wyjdzie zwycięsko i będzie się nadal pogłębiała dla dobrobytu i szczęścia naszych narodów."

Odczyty Wandy Wasilewskiej

W poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 16 w sali przy Al. Wyzwolenia 3/5 odbędzie się odczyt Wandy Wasilewskiej dla pracowników Polskiego Radia. Znakomita pisarka mówić będzie o życiu ludzi radzieckich.

*

Od poniedziałku 6 bm. Wanda Wasilewska wygłosi w ramach audycji radiowych cykl opowiadań pt. „Dzieje jednego strajku". Cykl ten obejmie około 15 audycji, wygłoszonych osobiście przez W. Wasilewską.

Nowe władze klubu Korespondentów Zagranicznych

W Warszawie ukonstytuował się nowy zarząd Klubu Korespondentów Zagranicznych. Przewodniczącym została wybrana p. Rhoda Miller (Ag. „Telepress"), wiceprzewodniczącym Klubu został p. Jakub Makarenko („Prawda" — Moskwa), sekretarzem p. Zdenek Dworzaczek („Prace" — Praga), skarbnikiem p. Emanuel Birnbaum („Svenska Dagbladet" — Sztokholm).

Specjalne przedstawienie w Teatrze Polskim na Dzień Zjednoczenia

Z okazji Zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce, Dyrekcja Państwowego Teatru Polskiego urządza dnia 8 bm. o godz. 10.30 specjalne przedstawienie dla robotników Warszawy.

Odegrane będą „Odwety" Leona Kruczkowskiego.

Przedstawienie jest bezpłatne i wszystkie bilety zostały oddane do dyspozycji Polskiej Partii Robotniczej.

Zjednoczona Partia orężem w walce o Socjalizm

Przemówienie sekretarza CKW PPS, tow. Mariana Rybickiego:



W Komitecie Stołecznym PPS odbyła się konferencja wyborcza Dzielnicy Śródmieście, na której sekretarz CKW, tow. Marian Rybicki, wygłosił referat ideologiczny, deklarując m. in.:

„Konferencja dzisiejsza zbiera się, Towarzysze, na tej samej sali, na której 17 marca z tej trybuny padło hasło praktycznego budowania jedności organicznej, na której przed dwoma miesiącami, w okresie 18—22 września, obradowała Rada Naczelna, stanowiąca przełomowy moment w życiu naszej Partii i w historii polskiego ruchu robotniczego. Ta Rada Naczelna PPS, która zadecydowała o przyjęciu przez całą partię jako podstawy działania marksizmu - leninizmu, która pierwsza dała przykład zdecydowanej walki ideologicznej i organizacyjnej z prawicą, usuwając ją od kierownictwa i wpływu na życie partii.

Podjęte na tej sali uchwały Rady Naczelnej były sygnałem startowym, który poderwał całą Partię do wzmożonej aktywności, który zmobilizował na jej czele lewicę i poprowadził ją do wielkiej akcji oczyszczania naszych szeregów, w przededniu zjednoczenia, z wrogich ideologicznie elementów prawicowych, klasowo obcych i przypadkowych.

Był to początek prawdziwego odrodzenia naszej Partii, odrodzenia, bez którego Zjednoczenie nie byłoby możliwe, gdyż nie zapewniałoby jedności ideologicznej i organizacyjnej przyszłej Partii".

Następnie tow. M. Rybicki omówił krytycznie historię ruchu robotniczego w Polsce i przedstawił wspaniały dorobek WKP(b), konkludując, że zjednoczenie PPS i PPR oznacza zwycięstwo w polskim ruchu robotniczym prądu rewolucyjnego, konsekwentnie marksistowskiego, którego wyrazicielkami były w przeszłości SDKPiL i PPS Lewica oraz powstała przed 30 laty z połączenia obu tych partii Komunistyczna Partia Polski.

Nasze Zjednoczenie oznacza zerwanie ostateczne i całkowite ze złymi tradycjami prawicowego kierownictwa przedwrześniowej PPS i powstałego w okresie okupacji WRN — oznacza dla nas PPS-owców dalszy poważny krok naprzód, na lewo, po tej drodze na jaką wszedł przed wojną lewicowy nurt PPS z Barlickim, Próchnikiem i Dubois na czele, na jaką weszła w okresie okupacji organizacja P. S., a następnie RPPS i odrodzona PPS po wyzwoleniu.

Likwidując rozłam w polskim ruchu robotniczym pomnażamy nie tylko nasze wewnętrzne siły obozu socjalizmu, lecz jednocześnie wzmacniamy światowe siły pokoju i postępu w ich walce z imperializmem anglosaskim. Zjednoczona Partia stać będzie na straży wielkich ideałów internacjonalizmu, wyrażających się w starym naszym haśle „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się". Ze słuszną dumą możemy dzisiaj nawiązać do słów odezwy Zjazdu Połączeniowego SDKPiL i PPS-Lewicy z 16.12.1918 r., która stwierdza:

„Przeciw klasom burżuazyjnym łączącym się z międzynarodową imperialistyczną kontrrewolucją, niechaj stanie zwarta siła klasy robotniczej ramię w ramię z socjalistyczną Rosją i rewolucyjnym proletariatem wszystkich krajów".

Słowa te nie straciły nic ze swej aktualności. I dzisiaj również łączymy siły obu naszych Partii przeciwko rodzimemu wstecznictwu, wiążącemu swoje nadzieje z imperializmem amerykańskim. Łączymy jednak dziś siły o ileż potężniejsze, niż po pierwszej wojnie światowej. Łączymy siły dwóch partii polskiej klasy robotniczej, wspartych o pomoc i doświadczenie WKP(b), potężnego Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej. Łączymy nasze siły nie jak nasi poprzednicy w warunkach terroru reakcji, będącej u władzy, lecz w warunkach władzy ludowej, władzy klasy robotniczej, na fali wzrostu rewolucyjnych nastrojów wyzwoleńczych na całym świecie, od Grecji, aż do Chin, przeciwko imperializmowi Stanów Zjednoczonych.

Zjednoczona Partia uwielokrotni siły klasy robotniczej, stanie się orężem w walce o Polskę Socjalistyczną i o zwycięstwo socjalizmu na całym świecie.

ZMP i Zjednoczona Partia wychowują nowego człowieka

Przemówienie sekretarza gen. ZMP tow. Lucjana Motyki



Jedność klasy robotniczej nie jest dążeniem nowym i nie jest ona tylko wynikiem umowy o jednolitym froncie PPR i PPS z 1946 r. W okresie ponad półwiekowego rozbicia robotniczego ruchu politycznego, wszędzie tam, gdzie były wypadki konkretnej rewolucyjnej walki o prawa klasy robotniczej, w walce tej łączyli się robotnicy SDKPiL-owcy czy komuniści z robotnikami socjalistami. Tak było w czasie rewolucji 1905 r., tak było w walkach strajkowych z sanacyjnym reżimem. W dołowych organizacjach klasowych Związków Zawodowych, czy organizacji młodzieżowych jak OM TUR, pracowali zgodnie obok siebie komuniści i socjaliści.

Rozbicie tworzone i pogłębiane było sztucznie przez prawicowych przywódców PPS, którym milsza była sanacja niż robotnicy-komuniści.

Wygrywali oni uczuciowy stosunek i przywiązanie robotników — PPS-owców do czerwonych sztandarów z trzema literami PPS, chowając pod tymi sztandarami i rewolucyjną frazeologią swoje antyrobotnicze i antysocjalistyczne działanie.

Tutaj w Zawierciu, które tak dotkliwie odczuło kapitalistyczne metody, które cierpiało nędzę i bezrobocie wobec unieruchomienia zdolnych do produkcji fabryk, często w walce o swoje prawa wytwarzała się jedność działania. Dlatego to sprawa jedności wywołała tak wielki entuzjazm robotników, który wyraża się zwiększeniem wydajności pracy, zwiększeniem produkcji. Jest to wspaniała odpowiedź, jaką klasa robotnicza dała malkontentom wszelkiego rodzaju.

W czym leży siła zjednoczonej partii? Przede wszystkim w rewolucyjnym, bezkompromisowym programie opartym na naukowych zasadach marksizmu-leninizmu. Leży ona w krytycznym i samokrytycznym analizowaniu swojej działalności. W oparciu się o najbardziej postępowe i ofiarne masy społeczeństwa. Jej siła to międzynarodowa solidarność klasy robotniczej i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Mówiąc o sprawach ideologicznego zjednoczenia klasy robotniczej, tow. Motyka poruszył m. in. zagadnienie jedności młodzieży w ramach ZMP.

Mamy już kilkumiesięczne doświadczenie z praktycznych rezultatów połączenia młodzieży w ramach Związku Młodzieży Polskiej.

Możemy stwierdzić, że siły ZMP nie są sumą poprzednio istniejących organizacji, ale ich zwielokrotnieniem.

Rośnie bowiem znaczenie Związku i jego praca społeczno-wychowawcza. Ulepszają się metody i styl pracy, w oparciu o najlepsze kadry czterech poprzednio istniejących Organizacji. Pogłębia się pełne scalenie ideologiczne na platformie marksizmu-leninizmu.

Fakt ten stawia ZMP przy boku Zjednoczonej Partii w walce o wychowanie nowego człowieka.

Młodzieżowcy, delegaci na Kongres z obydwu Partii, będą reprezentować nowe pokolenie, które pod kierownictwem Zjednoczonej Partii **pragnie zbudować Polskę Socjalistyczną.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

JEDNYM z działów gospodarki odpadkowej jest utylizacja, czyli wykorzystanie odpadków mięsnych i padłych na skutek chorób, zwierząt. Z powodu przeróżnych chorób zwierzęcych pada rocznie w Polsce około 100 tysięcy koni, 400 tysięcy świń i około 50 tysięcy sztuk bydła rogatego. Nie mniejszą masę mięsa nie dającego się użyć do spożycia dają rzeźnie w postaci odpadków poubojowych i sztuk zakwestionowanych przez nadzór weterynaryjny.

Prymitywny system zakopywania padłych zwierząt jest oczywiście marnotrawstwem. Jak obliczają eksperci sam tylko przerób padliny zwierzęcej dać może ponad 3.000 ton cennego tłuszczu technicznego i ponad 10.000 ton mączki mięsno-kostnej, która ma zastosowanie jako pasza treściwa dla świń, drobiu i ryb, lub jako wysoko cenny nawóz ogrodniczy.

Aby uratować opisane wartości dla gospodarstwa narodowego trzeba posiadać dostateczną sieć zakładów utylizacyjnych. W chwili obecnej czynnych jest 17 zakładów utylizacyjnych. Projektuje się natomiast budowę dalszych 8 zakładów.

Inwestycje tego rodzaju są niezwykle rentowne — przedwojenny warszawski zakład utylizacyjny samą produkcją tłuszczu technicznego pokrywał z nadwyżką wszystkie swoje koszty łącznie z amortyzacją. (k. m.)

ZNACZNY WZROST WYDOBYCIA SOLI

Zakłady Polskiego Monopolu Solnego produkowały w ciągu ostatnich 3 miesięcy ponad 40 tys. ton soli miesięcznie. W r. ub. produkowano przeciętnie 28.259 ton miesięcznie. Oznacza to przekroczenie zeszłorocznej przeciętnej o 138 proc. Na czoło zakładów Polskiego Monopolu Solnego wybijają się Żupy Solne w Wieliczce i Bochni. Żupa Solna w Bochni jako pierwsza wykonała roczny plan produkcji w 117 proc. już w październiku.

WZROST PRODUKCJI LIGNINY

Na interwencję Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego przemysł papierniczy uruchomił w dniu 4.10 br. dodatkową maszynę do wyrobu ligniny. Maszyna ta produkuje miesięcznie dodatkowo 60 ton ligniny, którą rozprowadza się wyłącznie pomiędzy szpitale, apteki i drogerie.

Plan produkcji ligniny na rok 1949 przewiduje podwojenie dotychczasowej produkcji, co zaspokoi całkowicie rynek krajowy.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU DROŻDŻOWEGO

W chwili obecnej czynnych jest 12 drożdżowni, w tym 10 państwowych i 2 spółdzielcze.

W r. ub. przemysł drożdżowy wyprodukował ogółem 7.017 ton drożdży na ogólną sumę 682 miln. zł. Z ilości tej 2 drożdżownie „Społem" wyprodukowały 890 ton, wartości 300 miln. zł.

Plan na rb. przewidywał produkcję drożdży w ilości 7.170 ton, z czego sektor państwowy wyprodukuje 5.910 ton, natomiast „Społem" — 1.260 ton. W okresie 10 miesięcy br. drożdżownie państwowe wyprodukowały 4.224 ton.

Zdolność produkcyjna polskich drożdżowni wykorzystana jest zaledwie w 40 proc. Możliwości produkcyjne będą wykorzystane dla zwiększenia eksportu.

Nie zabraknie niczego na tegorocznych stołach wigilijnych

Mąki, słodyczy, owoców, jaj jest więcej niż kiedykolwiek

Państwowa Centrala Handlowa znajduje się obecnie w fazie przedświątecznych przygotowań. Tegoroczne święta, obchodzone będą pod znakiem sytości, ze względu na wyjątkowo obfite zaopatrzenie kraju w artykuły spożywcze wszelkiego rodzaju.

Państwowe Zakłady Zbożowe z uwagi na wzmożony popyt na mąkę i przetwory zbożowe w okresie przedświątecznym dostarczyły PCH około 20 proc. więcej tych artykułów niż zazwyczaj. Pozwoliło to hurtowniom PCH na utworzenie dwutygodniowych zapasów.

Jeszcze obficiej rynek zaopatrzony jest w cukier. Obecnie w składnicach PCH znajduje się ponad 4,5 tys. ton cukru. Pozwoli to gospodyniom na odpowiednie zaopatrzenie się w cukier do wypieku ciast. Panika która powstała ostatnio na rynku w wyniku pogłosek o rzekomym niedoborze cukru, jest najzupełniej nieuzasadniona. Cukru bowiem posiadamy obecnie więcej niż kiedykolwiek.

Oprócz cukru w postaci kryształu czy kostek, sprzedawane są również figurki św. Mikołaja z cukru. Cena figury o wadze 1,5 kg. cukru wynosi 350 zł. Panikarze, którzy wciąż. jeszcze obawiają się, że tegoroczne Święta będą „mało słodkie" mogą wypełnić swoje spiżarnie tego rodzaju figurkami.

Na rynek rzucone zostały również znaczne ilości tłuszczów roślinnych: 300 ton margaryny i 800 ton różnego rodzaju olei. Szczególnie obficie zaopatrzono Warszawę, Górny Śląsk, Wrocław, Łódź i Kraków.

Jeśli chodzi o artykuły bardziej luksusowe, jak owoce i słodycze, to w składnicach PCH znajdują się poważne ilości wyrobów czekoladowych, owoców (sama Warszawa otrzyma 2000 ton jabłek). Nowością będą w tym roku śliwki i rodzynki jugosłowiańskie, które w pokaźnych ilościach pojawiły się w sklepach centrali.

Pod dostatkiem jest również herbaty i kawy. PCH poprzez swoje placówki rozprowadzi również w okresie przedświątecznym ok. 4 mln. jaj, oraz ok. 1,5 tys. ton konserw mięsnych, jarzynowych i owocowych.

Młodzieżowe współzawodnictwo pracy w przemyśle metalowym sumuje wyniki

Najlepiej spisali się młodzieżowcy „Pafawagu" Wrocławia

Do wydziału młodzieżowego Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Katowicach napływają meldunki o zakończeniu 5 młodzieżowego współzawodnictwa pracy w zakładach przemysłu hutniczego i metalowego.

W dotychczasowej ogólnej klasyfikacji na pierwsze miejsce wysuwa się młodzież Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu.

Na terenie fabryki istnieją już 124 brygady pracy, obejmujące 1.723 uczestników. Średnia norma wyrobiona przez pracowników akordowych wynosi 234,46 proc. Indywidualnie wyróżnili się Tybuchowski St. — 617,1 proc., Trzaskowski — 478,9 proc., Faryniak J. — 427,7 proc. i Loterski A. — 424,6 proc. Ponadto 22 młodocianych pracowników wykonało ponad 300 proc. normy. Najmniejsza norma wykonana przez młodzieżowców „Pafawagu" wynosi 213 proc.

Dobre wyniki uzyskali w 5 etapie młodzieżowego współzawodnictwa pracy młodociani pracownicy zakładów przemysłu metalowego we Wrocławiu. Średnia norma 243 uczestników wynosi 274 proc. Najlepsze wyniki indywidualne uzyskali: Chruściński St. — 505,3 proc. normy i Szczurek E. — 482,3 proc. normy.

W Fabryce Wodomierzy bierze udział we współzawodnictwie pracy 297 młodocianych, wyrabiając średnią normę — 234,5 proc. Przodownik pracy Stasiak Z. wykonywał przez okres trwania 5 etapu przeciętnie 428 proc. normy.

Nie pozostają w tyle młodociane pracownice przemysłu metalowego. W hucie „Bobrek" 4 przodownice pracy Kenig, Kowalska, Pieczka i Bugla wykonały powyżej 300 proc. normy przy czym Kenig Małgorzata wykonała 393 proc. normy.

W Fabryce Maszyn Rolniczych najlepsze wyniki we współzawodnictwie młodzieżowym uzyskali robotnicy Kunkel A. — 369 proc. i Nowak K. — 356 proc.

W Zaodrzańskiej Fabryce Konstrukcji Stalowych spośród uczestników współzawodnictwa pracy na czoło wysuwa się 14 przodowników pracy, którzy wyrabiają ponad 300 proc. normy. Ślusarz Romanowski H. wyrabia przeciętnie 365 proc. i Pitula F. — 343 proc.

W Fabryce Obrabiarek na pierwsze miejsce wysunęli się młodzi robotnicy: Augustyniak W. z zawodu frezer, który przez okres trwania współzawodnictwa wyrabiał przeciętnie 400 proc. normy i Kasprowski K. z przeciętną 379 proc.

Piękny gest młodzieży węgierskiej

W dniu 30 listopada w sali Klubu Prac. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego odbył się występ tanecznego zespołu węgierskiej młodzieży robotniczo - chłopskiej „Nekosz".

Wypłacone przez Społeczną Organizację Imprez Artystycznych „Artos" honorarium w kwocie zł. 25.000, zespół węgierski przeznaczył na odbudowę Warszawy. Kwota ta została przez „Artos" przekazana w imieniu zespołu węgierskiego „Nekosz" Naczelnej Radzie Odbudowy Warszawy.

Filmowcy zagraniczni gośćmi „Filmu Polskiego"

Do Łodzi przybyli członkowie Zarządu Światowej Unii Filmów Dokumentalnych — prezes Basil Wright (Wielka Brytania), wiceprezes Joris Ivens (Holandia), Elmar Klos (Czechosłowacja) oraz sekretarz generalny Unii dyr. J. Toeplitz.

Przedstawiciele Unii Światowej zwiedzili ośrodek łódzki „Filmu Polskiego". Wieczorem Basil Wright wygłosił w Instytucie Filmowym odczyt o roli filmu dokumentalnego w Wielkiej Brytanii. W dyskusji zabierali głos Joris Ivens, Elmar Klos i przedstawiciele „Filmu Polskiego".

Przemysł odzieżowy otrzymał statut prawny

Zarządzeniem Min. Przemysłu i Handlu, wydanym w porozumieniu z Min. Skarbu i prezesem CUP, nadany został statut prawny wszystkim przedsiębiorstwom przemysłu odzieżowego.

Centralnemu Zarządowi Przemysłu Odzieżowego podlega 26 zakładów odzieżowych oraz Zjednoczenie Przemysłu Guzikarsko - Galanteryjnego z 7 zakładami. Ponadto w skład CZP Odzieżowego wchodzą: Zjednoczone Zakłady Przemysłu Kapeluszniczego, Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Odzieżowego oraz Centrala Nakładcza Przemysłu Odzieżowego.

Coraz owocniej pracują stołeczne koła Ligi Kobiet

Zarząd Warszawski Ligi Kobiet uaktywnił ostatnio swą działalność.

Jeszcze we wrześniu liczba członkiń Ligi w Warszawie wynosiła 28 tys., obecnie dochodzi do 50 tys.

W celu usprawnienia pracy Zarząd Warszawski szkoli i dokształca aktyw kobiecy. Na Woli odbył się kurs dla działaczek, który ukończyło 76 kobiet. W najbliższych tygodniach zaczną się 4 dalsze kursy z 200 słuchaczkami.

Kursy prelegentek ukończy 94 kobiety

Wydział gospodarczy Ligi organizuje przy wszystkich swoich zarządach dzielnicowych pokazy, na których kobiety uczą się przygotowywać przetwory owocowe i jarzynowe oraz zdobywają wiadomości z zakresu racjonalnego odżywiania.

Jednocześnie uruchamia się przy dzielnicowych zarządach na Woli, Żoliborzu, Starym Mieście, Pradze Północy i Południu t. zw. „Ogniska Kobiece". Praktyka wykazała, że tego rodzaju placówki mają zapewnioną frekwencję i cieszą się dużym powodzeniem. Kierownictwo ognisk prowadzi naukę robót ręcznych, organizuje pokazy i poradnie gospodarcze.

Stwarzając ogniska kobiece zarząd postawił sobie za zadanie uaktywnić społecznie szerokie rzesze kobiece oraz podnieść poziom kulturalny życia codziennego.

W przyszłości kobiety będą mogły przychodzić do świetlic z dziećmi, które znajdą tam odpowiednie pomieszczenie i fachową opiekę.

Liga prowadzi też we wszystkich dzielnicach kursy dla analfabetów. 9 trzymiesięcznych kursów szkolenia zawodowego z zakresu krawiectwa, bieliźniarstwa, modniarstwa, tkactwa, gospodarstwa domowego itp.

W ramach Czynu Przedkongresowego działaczki Ligi odnowiły Izbę Matki i Dziecka przy Dworcu Głównym oraz odremontowały i przygotowały do uruchomienia ognisko kobiece na Starym Mieście.

Chcąc ogarnąć swoim wpływem kobiety niezorganizowane, Liga ostatnio przeprowadza we wszystkich zakładach pracy zebrania niezatrudnionych zarobkowo żon robotników i inteligencji pracującej w celu zorganizowania ich w szeregach Ligi.

Stanisław Hadyna laureatem „Filmu Polskiego"

Najwyższą nagrodę, na ogłoszonym przez „Film Polski" międzynarodowym konkursie na powieść filmową z życia Chopina, zdobył Stanisław Hadyna z Wisły

Hadyna urodził się na Zaolziu, we wsi Karpetna (Beskidy Zachodnie). Studia muzyczne kończył w Cieszynie. Wywieziony w okresie okupacji do Niemiec, ucieka i pracuje jako nauczyciel tajnych kursów w Warszawie. Po wyzwoleniu kraju pracuje na polu szerzenia kultury i sztuki. W pracy kompozytorskiej, którą podejmował już w okresie przedwojennym, ma kilka poważnych pozycji m. in. dwa koncerty fortepianowe z orkiestrą symfoniczną.

Pierwsza kobieta przewodnikiem tatrzańskim

ZAKOPANE, (tel. wł.). Polskie Towarzystwo Tatrzańskie prowadzi od dłuższego czasu masowe szkolenie przewodników tatrzańskich i przewodników masowych wycieczek.

Ostatnio zdała egzamin również Zofia Radwańska - Paryska. Radwańska - Paryska otrzymała jako pierwsza kobieta w Polsce, stopień przewodnika drugiej klasy. (al)

ŻYCIE PARTII

ZEBRANIA

DZIELNICA POWIŚLE

Pełnomocnik zbiórki na budowę Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Dzielnicy PPS Powiśle wzywa wszystkich pełnomocników kół do stawienia się w Komitecie Dzielnicy ze wszystkimi dowodami wpłat na PKO w dniach od 29 bm. do 3 grudnia w godz. 16 — 19.

ZEBRANIE NA OKĘCIU

W dniu 5 bm. o godz. 16 w lokalu Komitetu PPS Okęcie odbędzie się wspólne zebranie członków PPS i PPR z terenu Dzielnicy.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA ZEBRANIE KOŁA TERENOWEGO Nr 1

Dnia 6 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Praga Centralna, przy ulicy Szwedzkiej 2/4, odbędzie się zebranie członków Koła Terenowego nr 1.

Obecność obowiązkowa.

129 miln. oszczędności rocznie dzięki wynalazkom robotników

Wynalazczość robotnicza stała się obecnie jednym z głównych czynników zwiększenia produkcji, podniesienia jej jakości i obniżenia kosztów wytwórczości.

W trzech kwartałach roku bieżącego Główna Komisja Wynalazczości Robotniczej przemysłu hutniczego zatwierdziła ok. 200 pomysłów. Zastosowanie ich w hutach i zakładach pomocniczych przynosi około 129 miln. zł oszczędności rocznie.

O rozszerzającym się udziale robotników w usprawnianiu produkcji świadczy fakt, że w ciągu trzech kwartałów uzyskano tą drogą ponad 107 proc. oszczędności, osiągniętych w ciągu całego ubiegłego roku.

Autorom zakwalifikowanych do szerszego zastosowania w hutach i warsztatach pracy pomysłów, wypłacone ok. 6 miln. zł nagród i zaliczek.

Wśród najwybitniejszych racjonalistów wymienić należy majstrów i robotników: z huty „Laura" — Śmiałkowskiego, z huty „Łabędy" — Mreczka, Kokota i Poloczka, z huty „Baildon" — technika Kurpasa, Lebrygę, Hachulę, Firkusa, Stolkę, Sznajwasa i maszynistę W. Odygę z huty „Kościuszko" oraz inż. Loretha.

Przy pracach rozbiórkowych zatrudnionych będzie 20 tys. ludzi

Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów stworzony został urząd pełnomocnika do zorganizowania i przeprowadzenia robót rozbiórkowych w zimie.

Celem akcji jest utrzymanie stanu zatrudnienia w przedsiębiorstwach budowlanych oraz przygotowanie terenów pod przyszłe roboty budowlane.

Roboty rozbiórkowe powinny dostarczyć nadto 250 miln. sztuk cegły oraz pewne ilości stali budowlanej i innych materiałów..

Przy przeprowadzaniu akcji przez okres miesięcy zimowych znajdzie zatrudnienie ponad 20 tys. robotników. Niezależnie od powyższej akcji Min. Pracy i Opieki Społecznej przeprowadzi bezpośrednio roboty interwencyjne w okresie zimowym w tych miejscowościach, gdzie akcja rozbiórkowa nie będzie mogła być przeprowadzona.

Również dla utrzymania zatrudnienia w sezonie zimowym Min. Odbudowy uruchamia doświadczalne budownictwo zimowe w budynkach zamkniętych oraz spowoduje rozpoczęcie już w 1948 r. robót porządkowych objętych planem inwestycyjnym roku przyszłego.

WIEŚCI Z KRAJU

GDAŃSK REMONTUJE MIESZKANIA DLA 700 RODZIN ROBOTNICZYCH

GDAŃSK — Z przyznanych przez Radę Państwa 63 miln. zł miasto otrzymało już 30 miln. zł, które zużyte zostały na prace kanalizacyjne, wodociągowe oraz remont mieszkań pracowniczych. Do końca listopada wyremontowano 31 budynków w dalszym zaś planie przewiduje się remont dalszych 63 budynków. Jak przewiduje Zarząd Miejski, z funduszów Rady Państwa zostanie odremontowanych ok. 700 mieszkań robotniczych. Wśród wielu wykonywanych prac na pierwszy plan wysunęła się dokonana odbudowa dwu mostów, łączących odległe przedmieścia z miastem.

NOWA SZOSA SIERADZ — KALISZ

ŁÓDŹ — W tych dniach zostanie otwarta dla ruchu kołowego szosa państwowa Nr 16 na odcinku Sieradz — Kalisz. Na odcinku tym zbudowano w rb. 16 km nawierzchni betonowej oraz most żelazo-betonowy w Kaliszu na rzece Prośnie. Obecnie szosa Łowicz—Łódź—Kalisz posiada na całej swej długości nowoczesną trwałą nawierzchnię.

Koszt tegorocznych inwestycji na odcinku Sieradz-Kalisz, wynosi 220 miln. zł.

ROBOTNIK DYREKTOREM ZAKŁADÓW OBUWIA

Robotnik Stanisław Nosek, objął stanowisko Naczelnego Dyrektora Południowych Zakładów Obuwia.

Tow. Nosek był początkowo robotnikiem fabryki lokomotyw, później wysunął się na stanowisko majstra. Ostatnio pełnił funkcję kierownika personalnego Południowych Zakładów Obuwia. Obecny dyrektor Nosek znany jest również ze swej aktywnej pracy społeczno-politycznej.

SZKOLENIE LUDNOŚCI WIEJSKIEJ

LUBAŃ. — Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Lubaniu organizuje dla ludności wiejskiej w powiecie przedstawienia filmowe, na których wyświetla własnym aparatem filmy naukowe z zakresu spraw rolniczych. Ekipa filmowa Powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej obsłużyła ok. 50 gromad z udziałem 9.000 osób, a w okresie jesieni ekipa filmowa obejmie obsługą wszystkie gromady. Oprócz filmów będą organizowane pogadanki, względnie wykłady z dziedziny prac przygotowawczych do akcji wiosennej.

CZESI INTERESUJĄ SIĘ NASZYMI PDT

WARSZAWA — W Polsce bawi obecnie grupa 16 urzędników czechosłowackich domów towarowych. Część tej grupy ma w ciągu miesięcznej pracy w domach towarowych we Wrocławiu, Katowicach i Kielcach zorientować się w systemie prowadzenia PDT.

KARA ŚMIERCI DLA DENUNCJATORA

BYTOM. — Wyrokiem Sądu Okręgowego w Bytomiu skazany został na karę śmierci Karol Pluta, kolaborant, który w latach 1939 — 1940 działał na szkodę ludności polskiej.

Wskutek donosicielstwa Pluty hitlerowskie władze okupacyjne osadziły obozach koncentracyjnych 5 zasłużonych działaczy polskich, z których dwóch w obozie zmarło.

NOWA LINIA WYSOKIEGO NAPIĘCIA

Dziś odbędzie się w Mrozach pod Warszawą, uroczyste otwarcie linii elektrycznej wysokiego napięcia na trasie Mińsk — Kałuszyn—Mrozy—sanatorium Rudka, ukończonej przed terminem.

Na uroczystość przybędą przedstawiciele władz państwowych, partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Wybudowanie nowej linii wysokiego napięcia jest ważnym wydarzeniem dla mieszkańców okolicznych wsi, którzy dzięki temu będą mogli otrzymać energię elektryczną.

Naszym zdaniem

Budzimy ob. ob dozorców domowych

Pod adresem ob. ob. dozorców domowych apelowaliśmy już wielokrotnie, celem pobudzenia ich do bardziej wydajnej pracy i sumienniejszego spełniania obowiązków.

Zaniedbania dozorców domowych są szczególnie rażące w okresie, kiedy naprzemian pada deszcz ze śniegiem, a nocą chwytają przymrozki. Chodniki zamieniają się wówczas w zdradliwe dla przechodnia ślizgawki. Nietrudno o wypadek, połączony ze złamaniem ręki lub nogi. W takim właśnie okresie spowodowanym zmienną pogodą znajdujemy się obecnie. Na pokrytych miejscami skorupą lodową chodnikach przechodnie często fikają kozły, tłukąc się boleśnie.

Uprzątanie chodników ze śniegu, zdrapywanie z nich skorupy lodowej są to obowiązki, które w myśl zarządzenia prezydenta miasta należą do dozorców domowych. Tak jest w teorii. Niestety w praktyce jest zupełnie inaczej. Do zjawisk b. rzadkich należy widok dozorcy, pracującego nad oczyszczaniem chodnika, przed domem, powierzonym jego opiece. Tak działo się w okresie gołoledzi rok temu i z tym niedbalstwem spotykamy się obecnie. Obywatele dozorcy nie zatroszczą się nawet, by miejsca pokryte lodem posypywać piaskiem lub popiołem, a to również — przypominamy — wchodzi w zakres ich obowiązków.

Niedbalstwa te w czasie zeszłorocznej zimy doprowadziły do tego, że celem pobudzenia pracy dozorców domowych musiała wielokrotnie interweniować milicja. Czy i w tym roku ma być podobnie?

Fundamenty budynku sejmowego wykonają robotnicy PPB na Kongres

Celem uczczenia Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych załoga budowy gmachów Sejmu Ustawodawczego R. P., zatrudniona w 3 Oddziale Zjednoczenia Warszawskiego PPB zadeklarowała wykonanie ponad plan płyty fundamentowej pod budynek przylegający do obecnej sali obrad.

Praca ta obejmuje rozbiórkę ok. 100 m sześć starych fundamentów ceglanych i betonowych, oraz około 450 m sześć. robót ziemnych. Ponadto robotnicy wykonają nadprogramowo szalowanie, zbrojenie i betonowanie fundamentów. Roboty te będą wykonane na dzień 8 grudnia, a więc na tydzień przed Kongresem.

Obecnie ukończono na terenie budowy Sejmu II etap współzawodnictwa pracy. Brało w nim udział ponad 200 robotników. Najlepsze wyniki osiągnęli betoniarze tow. Lipecki i Rubanik (ponad 200 proc. normy). Cieśla tow. Sujński jest przodownikiem w swoim dziale. Osiągnął 164 proc normy. Jego kolega tow. Papiernik ma wyniki gorsze tylko o 4 proc. Zbrojarze tow. Sztajerwald i Czapczasz osiągnęli po 106 proc. normy.

Praca na terenie budowy gmachów Sejmu posuwa się szybko naprzód. Blok „B" jest już pokryty dachem. W bloku „D" betonowany jest ostatni strop. Blok ten znajdzie się pod dachem jeszcze w tym tygodniu. W bloku „C" przeprowadza się obecnie szalowanie stropu pierwszego piętra. (ad).

300 tysięcy kartotek rodzinnych przygotuje ewidencja na Nowy Rok

Sprawa nowych dowodów osobistych powinna niebawem ruszyć szybko naprzód, ponieważ Wydział Ewidencji Zarządu Miejskiego wykańcza na dzień 1 stycznia 1949 r. 300 tysięcy kartotek rodzinnych, będących podstawowym materiałem informacyjnym dla sporządzenia dowodów tożsamości.

Kartoteki te posiadać będą wszyscy ojcowie rodzin z adnotacjami, dotyczącymi żon, dzieci i krewnych zamieszkałych pod jednym dachem. Kawalerowie i kobiety samotne będą również posiadać oddzielne kartotski z tym jednak, iż w chwili wstąpienia w związki małżeńskie dane dotyczące żony będą przeniesione do kartoteki męża.

Współzawodnictwo pracy Warszawskich Kolei Dojazdowych

Dzięki współzawodnictwu pracy Warszawskie Koleje Dojazdowe mają poważne osiągnięcia. Średnia wydajność pracy pracowników wynosi obecnie od 150 do 200 procent normy. Na 2,5 tys. pracowników WKD posiadają 41 przodowników pracy, a około 200 pracowników wyróżniło się sumiennym wykonywaniem powierzonych robót, punktualnością itp.

Specjalny nacisk położono na przewozy towarowe. Plan przewozów towarowych wykonano do 1 października br. w 138 proc. Do końca br. przewiduje się przewiezienie jeszcze ok. 15 tys. ton towarów. Cyfra przewozów pasażerskich Warszawskich Kolei Dojazdowych jest 4-krotnie wyższa niż przed wojną, pomimo iż tabor zmniejszył się o 30 procent.

Warszawskie Koleje Dojazdowe, starając się, aby w zimie br. nie zmniejszać ilości kursujących wagonów przez wycofanie wagonów letnich, przystosowują obecnie w swoich warsztatach ok. 15 wagonów towarowych do ruchu pasażerskiego. Przeróbka 10 wagonów jest już na ukończeniu. Będą one uruchomione jeszcze w rb. na linii radzymińskiej oraz Jabłonna — Karczew.

Pociągi elektryczne kursujące na linii Warszawa — Włochy, Warszawa — Milanówek i Warszawa — Grodzisk otrzymają 8 wagonów dodatkowych, które wykonywane są obecnie dla WKD w Chorzowie.

W styczniu otwarcie pierwszego w Polsce żłobka tygodniowego

Przy ul. Żytniej, na terenie dawnego szpitala Karola i Marii, Zarząd Miejski uruchomi niebawem pierwszy w Polsce żłobek tygodniowy.

Dziecko będzie przebywało w żłobku bez przerwy, od poniedziałku do soboty włącznie. Matki mogą w godzinach wolnych od pracy spędzać czas z dziećmi. Pierwszeństwo w korzystania ze żłobków będą miały półsieroty i dzieci, znajdujące się w złych warunkach mieszkaniowych.

Żłobek obliczony jest na 50 do 60 dzieci w wieku od pół do trzech lat. Remont budynku jest już na ukończeniu. Zakupiono również wyposażenie żłobka: bieliznę i zapasową odzież.

Otwarcie żłobka nastąpi w styczniu.

Nagroda dla murarza — przodownika pracy

Ministerstwo Odbudowy ofiarowało M. Krajewskiemu komplet cennych wydawnictw fachowych z zakresu budownictwa.

M. Krajewski jest przodownikiem pracy PPB i twórcą głośnych już dzisiaj dwójkowych i trójkowych systemów murowania i tynkowania. System Krajewskiego pozwala na wytynkowanie 34 m kw. muru w ciągu 8 godzin przez jednego robotnika, lub na wybudowanie 34 metr. sześc. muru przez jednego murarza i dwu pomocników, podczas gdy dotychczas dwóch murarzy i jeden pomocnik stawiali w ciągu dnia zaledwie 2 m sześc. muru.

Przedsiębiorstwa miejskie w Stolicy wykonały zobowiązania przedkongresowe

Szlachetna rywalizacja Warszawy we współzawodnictwie z Łodzią

Na równi z zakładami przemysłowymi przedsiębiorstwa Zarządu Miejskiego w Warszawie wypełniają swe zadania przedkongresowe. Na specjalnej konferencji, w której wzięli udział przedstawiciele Zarządu Miejskiego z wiceprezydentem Bonigierem na czele oraz delegaci pracowników poszczególnych instytucji, omówiono dotychczasowe wyniki wzmożonej pracy przedkongresowej.

Po Miejskich Zakładach Komunikacyjnych, które już w dniu 2 grudnia wypuściły na miasto dwa nadprogramowo wyremontowane wozy tramwajowe, poważnymi osiągnięciami pochwalić się może Gazownia Miejska. Pracownicy tego przedsiębiorstwa zobowiązali się zainstalować do 1 grudnia 900 gazomierzy, zamiast projektowanych 650 oraz ustawić przedterminowo do dnia 8 grudnia 400 latarń ulicznych. Według meldunków, zobowiązania zostały wydatnie przekroczone, gdyż ilość zainstalowanych gazomierzy na dz. 1 grudnia wyniosła 1.200, a ilość ustawionych latarń wyniosła 3 grudnia 414.

Pracownicy Wodociągów i Kanalizacji, poza wykonaniem planu instalacji wodomierzy, pochwalić się mogą dużym osiągnięciem w innej dziedzinie. W ub. tygodniu nastąpiło na sieci wodociągowej poważne uszkodzenie, które wstrzymało dopływ wody do miasta. Przy normalnej pracy naprawa tego uszkodzenia trwać powinna 3 doby, przy ofiarnej jednak pracy robotników uszkodzenie naprawione zostało w ciągu 12 godzin.

Elektrownia Warszawska, która zobowiązała się uruchomić do 1 grudnia 217 punktów świetlnych, już w dniu 19 listopada uruchomiła 243. Również przekroczone zostały zobowiązania instalacji kabli — zamiast na 1 grudnia, już w dniu 16 listopada założono 11 km sieci.

Uruchomienie turbin

Dużym osiągnięciem jest remont i instalacja spalonej w czasie wojny wielkiej turbiny, o mocy 15 tys. KW. Turbina ta, uruchomiona w dniu wczorajszym, miała być gotowa dopiero w styczniu przyszłego roku. Dobiega również końca instalacja urządzeń oświetleniowych na Annopolu, którą robotnicy Elektrowni zobowiązali się wykonać do dnia 15 grudnia rb. Instalację tę przeprowadza Elektrownia z własnych funduszów.

Zobowiązania przedkongresowe straży ogniowej, obejmujące urządzenie do 15 grudnia dwóch boisk, wykonane zostały już 30 listopada.

Dużymi osiągnięciami pochwalić się może również wydział wodnomelioracyjny, który w dniu 1 grudnia zakończył wykonanie planu budowy kanału przy ul. Igańskiej, Kordeckiego oraz kanału Wola-Okęcie i kanału na Wale Miedzeszyńskim. Pracownicy Zakładu Oczyszczania Miasta poświęcili w ub. miesiącu dwie niedziele na dodatkowe uporządkowanie kilkunastu ulic.

W akcji wykonania zobowiązań przedkongresowych wszystkie wydziały i przedsiębiorstwa Zarządu Miejskiego współzawodniczą z podobnymi instytucjami na terenie Łodzi.

Pod rozwagę Radom Zakładowym i Zw. Zaw. Robotników Budowlanych

Jak mieszkali dotychczas robotnicy w barakach „Mostostalu"

W barakach „Mostostalu", znajdujących się opodal warszawskiego przyczółka Mostu Śląsko-Dąbrowskiego panuje od dwóch dni ożywienie. Ściany obijane są papą, reperuje się dachy, zakłada zamki przy drzwiach. Ta zapobiegliwość, tym cenniejsza, że zbliża się prawdziwa zima, byłaby godną pochwały, gdyby...

W dn. 27 listopada br. Rada Związków Zawodowych przeprowadziła kontrolę w wymienionych wyżej barakach. Mieszka w nich około 120 robotników z prowincji. Stwierdzono, m. in.: 1) połowa wewnętrznego korytarza w baraku nie posiada podłogi. Chodzi się po błocie; 2) okucia drzwi są nieszczelne, wykonane sposobem gospodarczym przez mieszkańców izb; 3) izolacji wewnętrznych ścian korytarza, brak. Szpary łatane są kawałkami papieru, dykty, desek i papy. Sufity są również nieszczelne, poutykane częściowo gazetami. Ściany międzydziałowe posiadają szpary, dochodzące do 2 centymetrów szerokości; 4) Prycze zbite są z desek nieheblowanych, pochodzących często z rozbiórki murarskich rusztowań; 5) brak stołów, stołków i szafek na ubrania; 6) robotnicy otrzymują sienniki ze słomą. Koce ani prześcieradeł dotychczas nie otrzymali. Śpią pod własnymi jesionkami i paltami; 7) brak umywalni i śmietnika. Ubikacja oddalona jest od baraku o ok. 120 metrów i droga do niej prowadzi po wertepach i błocie; 8) okresowych biletów do łaźni pracownicy nie otrzymują, chociaż im się to należy.

*

W tymże dniu zlustrowano barak „Mostostalu" dla pracowników umysłowych. Pracownicy umysłowi posiadają każdy po jednej, oddzielnej izbie, która wyposażona jest we wszystkie potrzebne sprzęty. Barak zbudowany jest szczelnie, czysto i solidnie.

*

Zlustrowano także barak „Mostostalu" przy budowie kolejowej linii średnicowej. Baraki zbudowane są solidnie, izolowane papą, sufity wyposażone w warstwy izolacyjne. Izby mieszkalne posiadają porządne łóżka, stoliki, ławki, taborety, umywalnie. Każdy pracownik otrzymał siennik, poduszkę i koc. Specjalna obsługa dba o utrzymanie porządku w izbach. Podłogi są myte dwa razy w tygodniu.

*

Co mówią powyższe dane?

Jeden i drugi barak należy do „Mostostalu", a więc wina za zaniedbania w baraku przy moście może tylko w znikomej części leżeć po stronie tego przedsiębiorstwa.

Trzeba stwierdzić wyraźnie: za warunki w baraku przy moście odpowiedzialna jest przede wszystkim Rada Zakładowa, która nie zatroszczyła się swego czasu o wstawienie odpowiednich sum na cele socjalne do budżetu przedsiębiorstwa i nie dbała zupełnie o robotników, którzy mieszkali w barakach. Odpowiedzialny jest również Związek Zawodowy Robotników Budowlanych, który nie przeprowadził ani razu kontroli warunków, w jakich żyją robotnicy „Mostostalu" i nie interesował się działalnością Rady Zakładowej.

Postępowanie takie jest przykładem złego wywiązywania się ze swych obowiązków. Z przykładu tego powinny wyciągnąć właściwe wnioski inne rady zakładowe i Zw. Zaw. Robotników Budowlanych.

Obijanie baraków papą byłoby godne pochwały, gdyby nastąpiło kilka miesięcy wcześniej. Dziś może być mowa tylko o surowej naganie lub karze. (pa)

Walka z pokątnym handlem na Pradze przybiera coraz ostrzejsze formy

Baraki na Annopolu będą gotowe na 15 grudnia

Starania Dzielnicowej Rady Narodowej Praga — Północ, by doprowadzić do porządku zewnętrzny wygląd dzielnicy zaczynają dawać wyniki. Poprawiają się warunki mieszkaniowe robotników, jak również stan sanitarny. Walka z pokątnym handlem przybrała ostrzejsze formy.

Dużym osiągnięciem na Pradze jest częściowe zlikwidowanie prostytucji. W akcji tej biorą udział milicja, której energicznie pomagają koła partyjne.

Polepszają się warunki mieszkaniowe robotników. Na 15 grudnia zostanie m. in. wykończonych 21 baraków na Annopolu. Dzięki interwencjom Komitetów Blokowych i DRN, dużej poprawie uległ wygląd zewnętrzny ulic, z których: Inżynierska, Mała, Stalowa, Środkowa otrzymały oświetlenie gazowe. Na pozostałych ulicach, które dotychczas nie posiadały oświetlenia, zakładane są lampy. Do tych należą m. in. Szwedzka i Kowieńska.

Rozpoczęto akcję radiofonizacji. Na pierwszy „ogień" idzie Annopol, jako dzielnica najbardziej upośledzona.

Z inicjatywy DRN dokonano inspekcji wszystkich restauracji na terenie Pragi Północnej. Wykryto cały szereg nadużyć. „Przoduje" bar „Zakąska" przy ul. Targowej, gdzie m. in. sprzedawano 87 gramów wódki, a brano opłatę za 100 gramów. Dzielnie sekunduje mu bar „Zagłoba" przy ul. Ząbkowskiej i bar B-ci Sowińskich przy ul. Targowej, gdzie na każdej „setce" zarabiano nadprogramowo 11 zł.

Dużo kłopotów sprawiają pokątni handlarze mięsa. Sporządzono w ciągu jednego miesiąca około 20 protokółów.

Walkę z tzw. handlem łańcuszkowym prowadzi się energicznie zwłaszcza na terenie bazaru przy ul. Białostockiej. Wykryto tam duże ilości towarów pochodzących z szabru. (ad).

Mięso wołowe na karty grudniowe

Począwszy od dnia 8 grudnia r. b. wydawane będą w sklepach rozdzielczych mięsnych tytułem zaopatrzenia kartkowego na grudzień rb. następujące artykuły:

Mięso wołowe lub konserwy mięsne krajowe na kupon Nr 28 kart grudniowych w ilości: dla kat. I, IZG po 2 kg mięsa lub 1 kg konserw, dla kat. IRD3, 7 i 12 po 1 kg mięsa lub 0,5 kg konserw, oraz na kupon Nr. 13 kart grudniowych kat. „C" po 0,5 kg mięsa, lub 0,25 kg konserw.

Cena mięsa zł. 6, a konserwy zł. 12.

Konsumenci obowiązani są do odbioru mięsa w terminie 5 dni od daty otrzymania mięsa przez punkt rozdzielczy.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 6 GRUDNIA

Warszawa I

5,10 Sygnał czasu. 5,20 Konc. 6,10 Dz. por. 6,30 Płyty. 7,35 Lekcja jęz. rosyjskiego. 7,40 Płyty. 8,55 Gazetka radiowa. 9,25 Sygnał do startu biegów sztafetowych. 11,40 Aud. szkolna. 12,04 Wiadom. południ. 12,20 Konc. solistów. 12,45 Aud. dla wsi. 16,00 Dz. popoł. 16,30 „Budujemy Centralny Dom Młodzieży". 16,50 „Znaczenie poradnictwa zawodowego" — pog. 17,00 Koncert. 17,50 „Komsomolec Kantaria" pog. 18,35 Płyty. 18,40 „Dzieje jednego strajku" wspomnienia Wandy Wasilewskiej. Odcinek I. 20,00 Dz. wiecz. 21,00 „Od Moniuszki do Słatkowskiego". 21,30 „Opowieść o prawdziwym człowieku". 22,00 Konc. 23,10 Płyty.

Warszawa II

17.15 Pieśni ludowe czeskie. 17,30 „Oblicze dnia" fragm. powieści W. Wasilewskiej. 17,45 Płyty. 18,00 Dz. popoł. 18,40 Muz. ludowa. 19,00 Odcinek pow. L. Rudnickiego. 19,20 A. Rubinstein sonata G-dur 20,00 Dz. wiecz. 21,00 Muz. rozrywk.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Niedziela: godz. 14 „Pan Jowialski", godz. 19 „Cyd".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): g. 15,30 „Szelmostwa Scapina", g. 19 „Zemsta".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19 „Synowie" A. Millera.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 15 i 19 „Szczęście Frania".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): Chwilowo nieczynny.

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Archipelag Lenoir".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Kobieta we mgle".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Dom otwarty".

FILHARMONIA: koncerty 3 i 5 grudnia br. nie odbędą się.

YMCA codziennie (z wyjątkiem czwartków) o g. 19 satyra „Obiecanki - Trumanki" z Grossówną. Ostatnie dni.

NASZ TEATR (w sali teatru Małego): „Romantyczność" codz. g. 15,15 w niedzielę i święta godz. 11,30.

TEATR „WESOŁEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): rewia pt. „Najpiękniejsze Polki". Pocz. 17,15 i 19,15. W niedzielę 15, 17,15 i 19,15.

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Marszałkowska 69): w próbach „Kopciuszek" i „Bajka o rybaku i rybce" A. Puszkina w tłum. J. Tuwima.

TEATR GULIWER (Królewska 13): w próbach „Korsarze".

TEATR DZIECI WARSZAWY (sala YMCA): godz. 12 „Budowali most".

MUZEUM NARODOWE

Wystawa współczesnego malarstwa francuskiego i grafiki belgijskiej; zbiory stałe zamknięte z powodu organizacji wystawy Dunikowskiego. Muzeum otwarte w godz. 10—15, w soboty i niedziele 10—12, w poniedziałki Muzeum zamknięte.

FILM, RADIO I TEATR DLA SZEROKICH MAS

W niedzielę 5 bm. o godz. 10.30 w sali kina „Palladium" Wydziały kult.-oświatowe Zw. Zaw. Pracowników Filmowych, Zarządu Gł. Zw. Zaw. Pracowników Polskiego Radia i Rady Zw. Zaw. Warszawy, organizują inauguracyjny poranek międzyzwiązkowej współpracy kulturalno-oświatowej pod hasłem: „Film, radio i teatr dla szerokich mas pracujących".

W programie: prelekcja, występy sceniczne zespołów świetlicowych Zw. Zaw. oraz śpiewy solowe w wykonaniu sił art. Polskiego Radia. Na zakończenie filmy. Wejście bezpłatne.

KONCERT WYBITNEGO PIANISTY WĘGIERSKIEGO

8 bm. w sali YMCA o godz. 19 odbędzie się recital pianisty węgierskiego STEFANA ANTALA. Artysta znany jest już warszawskiej publiczności z koncertu w Filharmonii Stołecznej oraz z Radia Polskiego. Na program recitalu złożą się utwory: Bacha, Beethovena, Liszta, Brahmsa i Chopina.

RECITAL WŁ. KĘDRY

6 grudnia br. o godz. 19 wystąpi z recitalem fortepianowym znakomity pianista, laureat konkursu międzynarodowego w Genewie, Władysław KĘDRA. W programie Chopin. Przedsprzedaż biletów w F-mie „Impet", Al. Sikorskiego róg Kruczej — w dniu koncertu w kasie YMCA. Dochód przeznaczony na „Sieroty Warszawy".

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Wielkie nadzieje". Pocz. seansów: 14, 16.30, 21.30. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): Godz. 13. Program nr 53.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 54.

„PALLADIUM" (Złota 7-9) „Pieśń tajgi", pocz. 12.30, 14.15, 19.15, 21.30, Zw. Zaw. 17.

„POLONIA" (Marszałk. 56): „Klatka słowicza". Pocz. seansów: godz. 13, 15, 19, 21 i Zw. Zaw. o 17.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112) „Tajemnica Nocy Wigilijnej". Pocz. godz.: 13, 15, 17 i 21. Zw. Zaw. 19.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Iwan Groźny". Początek seans.: 15, 17, 21 i Zw. Zaw. 19. W niedzielę i święta o 13.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Rodzina Froment". Pocz. seans.: 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. o g. 19. W niedzielę i święta o 13.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-81, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15. Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100, od 71 — 120 mm zł 140, od 121 — 200 mm zł 175, od 201 — 300 mm zł 225, powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 80, od 121 — 200 mm zł 100, od 201 — 300 mm zł 130, powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie Al. Jerozolimskie 85 tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce. Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 64. „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4. Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 60, tel. 855-26

B—65920 — Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

O polskim oknie u Szroubka i siwym Czechu co kocha Polskę

Krystyna Dąbrowska

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Praga, w grudniu

Wczesny, jesienny zmrok zaczyna spowijać Pragę. Wczesny, brudny, zmrok zaczyna zamazywać ludzkie twarze. Błyskają pierwsze neony. Najpierw ten nad Bio (kino) później ten z automatu, gdzie tylko ryby można spożywać, a potem Divadlo (teatr), restauracja, hotel, „elegantni klenoty" (sztuczna biżuteria)... Cała symfonia różnokolorowych neonów.

W jednej z większych kawiarń Pragi, w hotelu Szroubka, jak zwykle o tej porze — tłok Przeważnie starsze panie i starsi panowie. Zejdzie się takich paniuś do stolika z dziesięć i: „moja pani, jakie to teraz czasy nastały. Wszystko na listki i ci komuniści..." I panowie co to „panie dzieju, dawniej inaczej bywało". Mówią to w innym języku, ale ten rodzaj ludzi na całym świecie jest podobny do siebie jak dwie krople wody. I język ich jest podobny Właśnie to tacy polscy Bęc-Walscy. Praga to największe skupisko czeskiej reakcji... Ani w górniczo-hutniczej Ostrawie, ani w słynącym butami Zlinie, ani w Brnie, ani w Bratysławie nie ma jej tyle co w Pradze. Ma się nawet czasami wrażenie, że pewna część mieszkańców Pragi to jeszcze ciągle ludzie z czasów cesarza Franz Josefa.

Ale wróćmy do Szroubka i wróćmy do okna, bo właśnie gdy przez ogromną okienną taflę obserwowałam neony...

„Proszę o piwo..."

„A to pani z Polska?..."

Pan „vrhni", kelner w popielatym fraczku bardzo się rozczulił.

„Bo właśnie usiadła pani niechcący przy polskim oknie"...

Przystanął przy mnie pan „vrchni" ze swoją białą serwetą pod pachą i zaczął opowiadać. Leżało to już w tradycji tych przyjeżdżających do Pragi znakomitych Polaków, że każdego popołudnia przychodzili do Szroubka i właśnie przy tym oknie... to był ich stolik, zawsze dla nich zarezerwowany. Pan „vrchni" pamięta nawet niektóre nazwiska. A więc Stanisław Przybyszewski i później pan Zegadłowicz, bardzo heska (piękna) aktorka pani Przybyłko-Potocka i kompozytor pan Szymanowski. Gdy tu siadywał pan Przybyszewski „vrhni" w popielatym fraczku był jeszcze bardzo młodym chłopcem. Jeszcze nie inkasował wtedy pieniędzy (w Pradze jest nieprzeliczone mnóstwo kelnerów. Jeden podaje kawę, drugi piwa, trzeci ciastka, czwarty lemoniadę, a piąty tylko inkasuje pieniądze. Inkasowanie to najwyższy stopień w kelnerskiej hierarchii i z powodu niezbędnych tu napiwków najintratniejsze zajęcie).

„A piło się wtedy pod tym oknem... ho, ho... koniak, wino, śliwowicę... Praga nie była jeszcze wtedy taka abstynencka.

„Ale jakby się pani chciała dowiedzieć więcej o tych Polakach co tu wtedy u nas siadywali, to proszę iść do redaktora Maagra, on wszystko dokładnie wie".

„Den ohnie, moru, valki, hladu
rodi se z dneszni straszne tmy.
Jak prorok volam k svemu stadu
burcuje jeho sviedomi"...

Dziwnie brzmi ten wiersz Broniewskiego po czesku. Dziwnie, obco i ładnie. To jedno z ostatnich wydawnictw, tytuł „Pochodnie. Vybor z polske poesie 1938 — 1945", Oprócz Broniewskiego, Tuwima, Staffa, Przybosia, Hołuja — dwadzieścia parę innych jeszcze nazwisk.

Długie półki zastawione książkami. Książki to pasja i nałóg, jeden z bardziej wciągających nałogów. I redaktor St. A. Maagr jest takim właśnie nałogowcem. Szczególnie pasjonuje go literatura polska. Redaktor Maagr jest wielkim i wypróbowanym przyjacielem Polski.

„O, widzi pani, to najstarszy, czeski Pan Tadeusz"... pierwsze tłumaczenie „Pana Tadeusza" znanej poetki czeskiej Eliszki Krasnohorskiej. ły przeszło dwadzieścia wydań.

Stare książki pachną bardzo specyficznie. Właśnie trochę starością, a trochę pleśnią... Wszystko na tej półce to rzeczy dawniejsze. Cały Sienkiewicz, Reymont tłumaczony przez Wondraczka, Żeromski i Kraszewski. Sienkiewicz i Kraszewski cieszyli się w Czechach największym powodzeniem. Książki ich miały po przeszło dwadzieścia wydań.

Dziwnie, obco i ładnie brzmi Słowacki w języku czeskim. Wszystkie jego poezje przetłumaczył Adolf Czerny, doktór honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego. A później brzuchata, trzytomowa antologia poezji polskiej Franciszka Kvapila, cały Zegadłowicz i cały Przybyszewski. Przybyszewski miał w swoim czasie ogromny wpływ na młodych Czechów. W Pradze powstało nawet, robione na wzór „Życia" czasopismo „Moderni revie"...

Miał rację pan „vrhani" od Szroubka, tak, było takie polskie okno. Zaczęło się od Przybyszewskiego, który zaszedł tam kiedyś napić się kawy. Od razu oczywiście otoczyli go jego satelici i później to już weszło w zwyczaj. Długie godziny spędzało się na dyskusjach przy ogromnym oknie. Długie godziny roztrząsania ważnych i mniej ważnych problemów nad filiżanką kawy, szklaneczką wina czy kieliszkiem mętnej śliwowicy.

Szroubkowa tradycja nie zginęła nawet po pierwszej wojnie światowej. Zamiast Przybyszewskiego sączył kawę Zegadłowicz, przybywający na wieczory autorskie polscy literaci i poeci. Sączyli kawę u Szroubka muzycy i aktorzy. Szymanowski, Przybyłko Potocka, Różycki...

Dobrze pamięta to wszystko redaktor St. A. Maagr... bo jego przyjaźń do Polaków to przecież — taka dawna historia...

Przed tamtą wojną trudno było o pracę w Czechach. Młodziutki St. A. Maagr wyemigrował więc do Poznania gdzie nadarzyła się posada u jakiegoś antykwarza. Tam, w zawalonym rupieciami antykwariacie, wśród rozsypujących się w proch za dotknięciem książek, wśród starych malunków i misternie plecionych tkanin zrodziła się miłość St. A. Maagra do kultury polskiej.

Wrócił po paru latach do Pragi, ale nigdy nie zerwał kontaktu z Polską. Był osobistym przyjacielem Emila Zegadłowicza (tłumaczył całą jego prozę na język czeski) i często odwiedzał go w Gorzeniu Górnym. Gorzeń Górny, kilkuhektarowa posiadłość Zegadłowicza to było cudne, małe państewko sztuki. Zegadłowicz gromadził tam wszystkich swoich przyjaciół i młode, nieznane talenty. W Gorzeniu Górnym wykluwały się najbardziej nierealne fantastyczne pomysły. W Gorzeniu Górnym tworzono prawdziwą sztukę.

Sześćdziesięciodwuletni obecnie St. A. Maagr był poza tym przez kilkanaście lat naczelnym redaktorem dziwnego pisma, Prage Presse. To słowianofilskie pismo zaznajamiało zamieszkałych w Czechach Niemców z kulturą narodów słowiańskich. Wychodziło oczywiście w języku niemieckim. Po klęsce monachijskiej Niemcy zlikwidowali Prage Presse, a wszystkich współpracowników pochodzenia żydowskiego rozstrzelali.

Obecnie redaktor Maagr pracuje w jednej z większych czeskich firm wydawniczych „Orbis". Pod jego kierunkiem „Orbis" wydał ostatnio rzeczy polskie i o Polsce jak: „Rodowód społeczny literatury polskiej Fika", w tłumaczeniu Eryka Sojki, „Dzieje Polski" — Smekali. „O gospodarce polskiej" — dr. Olivy. „Polska Literatura w wirach rewolucji" — prof. Krojczego (drugie wydanie) i inne.

Nowe książki... pachną jeszcze świeżym drukiem... redaktor Maagr ustawia je z powrotem pieczołowicie na półkach tak jak to może robić tylko człowiek, który je bardzo kocha. Nowe książki... będzie ich jeszcze o wiele więcej. Nowe książki, ale stara jest przyjaźń tego pana o siwych włosach dla wszystkiego co polskie.

Bo właśnie zaczęło się to przy oknie u Szroubka, a może jeszcze dawniej w zawalonym rupieciami poznańskim antykwariacie...

Praski odcinek. W – Z



Prace brukarskie na praskim odcinku trasy W—Z, koło dworca Wileńskiego, postępują szybko naprzód.

SPORT

Budapeszt—Śląsk 13:3 bez udziału Pappa

KATOWICE. Spotkanie międzynarodowe Budapeszt — Śląsk wywołało duże zainteresowanie wśród miłośników pięściarstwa śląskiego. Na mecz przybyło ponad 4 tys. widzów. Zwycięstwo Węgrów, którzy dysponowali silnymi i szybkimi ciosami oraz większymi umiejętnościami technicznymi — zupełnie zasłużone.

Najpiękniejszą walkę dnia stoczył Nowara, który pewnie pokonał na pkt. Szallayà w wadze średniej. Dobrze spisał się również Gumowski, który po ciężkiej walce z Bednai'em zdołał uzyskać cenny punkt dla swych barw. Na uwagę zasługuje również walka Bazarnika, który mimo, iż przegrał z Farkas'em wykazał wysoki poziom techniczny. W drużynie Śląska brak było Grzywocza i Rodaka, którzy nie mogli wystąpić przeciw Budapesztowi z powodu choroby.

Wyniki: W wadze muszej Gumowski zremisował z Bednai.

Kogucia: Zamiast Grzywocza stanął przeciw Borsodi — Brzeziński, przegrywając na punkty.

Piórkowa: Bazarnik przegrał na punkty, po doskonałej walce, z Farkasem.

Lekka: Bibrzycki, walczący zamiast Rodaka, przegrał z Budai.

Półśrednia: Sznajder przegrał z Mortonem.

Średnia: Nowara pokonał w pięknym stylu Szallay.

Półciężka: Paterok przegrywa przez k. o. w II rundzie z Kaposci.

Ciężka: Mleczyński przegrał również przez k. o. w I rundzie z Bene.

Należy dodać, że w reprezentacji Budapesztu nie wystąpił Papp, który przyglądał się zawodom.

W ringu sędziowali na zmianę Fedorowicz i Ermler, na punkty Tuszaj i redaktor Dall.

W kilku zdaniach

Polacy zaproszeni na mistrzostwa pięściarskie Europy. Polski Związek Bokserski otrzymał zaproszenie na wzięcie udziału w mistrzostwach pięściarskich Europy, które odbędą się w dniach od 13 do 18 czerwca 1949 r. w Oslo. Zgłoszenia powinny być nadesłane najpóźniej do 1 lutego, a definitywne imienne zgłoszenia do 10 maja. Nie ulega wątpliwości, że PZB zdecyduje się na wysłanie polskiej reprezentacji, która w Oslo będzie miała wiele do powiedzenia, oczywiście pod warunkiem, że ekipa zostanie należycie przygotowana.

ŁKS związkowym Klubem Kolejarzy. Z Łodzi donoszą, że toczą się tam pertraktacje w sprawie fuzji ŁKS-u z tamtejszym ZZK. Fuzja ta ma nastąpić w najbliższej przyszłości.

Groch o ścianę

Suche dni

Niezmiernie się ucieszyłem z wieści, która okryła żałobą liczne rzesze przodowników wyścigu konsumcji w sektorze napoi wysokoprocentowych.

Nareszcie ceny wódki zostały podniesione.

Dotychczas bowiem wódka kosztowała nieproporcjonalnie mało. Sam jestem w tych sprawach ignorantem, ale informowali mnie fachowcy, że w ramach tzw. „ochlaju" zakup wódki nie był największą pozycją i „zagrycha" kosztowała znacznie drożej.

Toteż pili ludziska na potęgę i niewiele zagryzali.

No a teraz każdy się trzy razy zastanowi nad następnym kieliszkiem. Korzyści szalone, bo i obywatele siłą rzeczy zaczną przynajmniej trochę mniej pić i państwo zarobi.

Zwyżka cen wódki stanowi wprawdzie pewien krok naprzód na odcinku walki z alkoholizmem, ale łatwo można zrobić jeszcze jeden.

Krok, który zrobiło już wiele miast i gmin w Polsce, a do zrobienia którego Warszawa nie ma widocznie odwagi.

W wielu bowiem miejscowościach wydane zostało lokalne zarządzenie, żeby w soboty oraz 1 i 15 każdego miesiąca wódka nie była pod żadnym pozorem sprzedawana.

Zarządzenie niezwykle słuszne. Odruchem bowiem uwarunkowanym przeciętnego Polaka po otrzymaniu wypłaty, jest natychmiastowe napicie się wódki dla uczczenia tego radosnego faktu.

No a tu tymczasem w dzień wypłaty okazuje się, że wódki za żadne skarby świata nigdzie dostać nie można. Przeciętny Polak jest wściekły, narzeka na demokrację, ale w rezultacie, chcąc nie chcąc, donosi nietkniętą wypłatę do domu.

A w domu już żona kładzie areszt na gotówce.

Dziwić się należy, że takie zarządzenie nie zostało wydane wszędzie, że „suchych dni" nie stosuje się w ramach jakiegoś rozporządzenia ogólnego. Korzyści wynikające z tego są chyba dość jasne dla każdego.

Z wyjątkiem oczywiście alkoholików, którzy by na pewno protestowali, ale na szczęście takich protestów można zupełnie spokojnie nie brać pod uwagę.

STRĄCZEK

NA EKRANACH STOLICY

Trochę za wiele Instytutu w nowym programie aktualności

Nowy program aktualności zestawiony jest z mniejszą precyzją niż zwykle. Składa się z trzech filmów Instytutu Filmowego, z których tylko jeden jest pod każdym względem interesujący, drugi przeciętny, trzeci, zestawiony z materiałów zagranicznych, wręcz słaby.

Zajmijmy się pierwszym z nich. Są to słynne już za granicą, wielokrotnie wyświetlane w różnych krajach „Wrotki mcholubne". Scenariusz napisał prof. Pawłowski, film realizował inż. Gniazdowski, fotografował Karol Marczak. Film jest zwarcie skomponowany, odznacza się logicznym wstępem, który wprowadza nas w zagadnienie, znakomitym opisem mikroskopowo — graficznym głównego bohatera (wrotka), wreszcie świetnymi, przejrzystymi i czystymi zdjęciami. Jest to typowy dobry przykład filmu naukowego, który może znaleźć zastosowanie w szkole, ale nadaje się także (dzięki inteligentnemu komentarzowi) do wyświetlenia publiczności niezaznajomionej z zagadnieniem.

Drugi film „Narciarstwo" wg. scenariusza Brzezickiego. Millera i Nenasa, realizacji T. Salapskiego ze zdjęciami L. Chrapka budzi te same zastrzeżenia, jak i wyświetlany film z tej samej serii w poprzednim programie. Jest to film turystyczno - instruktorski, nie mający jednak określonego charakteru, przybrany zdjęciami zupełnie z innej dziedziny (kury, pies), którego wartość koncentruje się na bardzo dobrych zdjęciach dyktowanych warunkami naturalnymi.

Trzeci film „Życie naszych wód stojących" jest niezgrabną zbieraniną tematyczną, która nie daje jasnego obrazu na żadne ze zbyt wielu poruszanych zagadnień: płazy, owady, kwiaty, trzciny, gniazda, plankton itd. itd.

L. B.

Odpowiedzi Redakcji

„Student socjalista" — Warszawa. Marszałek Polski Michał Żymierski nie jest członkiem Rady Państwa. W razie wojny Marszałek wchodziłby automatycznie w skład Rady, o ile byłby naczelnym dowódcą sił zbrojnych.

Aleksander Mochnalski — Warszawa. Przed wojną najpierw grano filmy w Warszawie, a dopiero później na prowincji. Obecnie jest to niemożliwe wobec zbyt małej ilości ekranów w stolicy. Słuszne są Wasze uwagi, że zbyt późno zabrano się do budowy nowych kin. Powtórzenie filmów „Synowie", „Czarodziejski kwiat" i „Klatka słowicza" ma pełne uzasadnienie. Nie wszyscy widzieli te filmy i zostały one puszczone na ekrany na żądanie publiczności.

Michał Royan — Warszawa. Na zebraniach partyjnych używa się wyłącznie formy „Wy". W pismach oficjalnych przyjęta jest forma „obywatel". Trudno jednak drogą wydania dekretu usunąć z mowy potocznej formę „pan".

Konstanty Paustowski
DALEKIE LATA

Matka zaniepokoiła się tym, że obiad jeszcze nie gotowy, i wyszła do kuchni. Hala, swoim zwyczajem, zaczęła mię wypytywać o różne drobiazgi — jaka w Kijowie pogoda, dlaczego pociąg się spóźnił i czy babcia po dawnemu pije z rana kawę. Dymitr milczał.

Zdawało mi się, że w naszym życiu w ciągu ostatnich paru lat było tyle smutnych i poważnych wydarzeń, iż nie wiadomo nawet o czym mówić. Zaraz jednak doszedłem do wniosku, że o smutnych i poważnych rzeczach rozmawiać teraz nie trzeba.

W ciągu tych dwóch lat nasze sytuacje życiowe układały się całkiem odmiennie. Dziesięciu dni, które miałem spędzić w Moskwie, nie wystarczy, żeby wszystko opowiedzieć.

Toteż nie rzekłem ani słowa o swoim pierwszym opowiadaniu. Ukryłem to zarówno przed matką, jak i przed Dymitrem oraz Halą.

Z lekką tesknotą pomyślałem o babce, o moim pokoiku na Łukjanówce. Tam chyba zostało moje prawdziwe życie. A tu było coś dla mnie obcego — i politechnika Dymitra, i ciemne, stare mieszkanie z dwóch pokojów, i banalne pytania Hali. Tylko oczy matki były jeszcze takie jak dawniej. Ale matka denerwowała się teraz z powodu takich głupstw, na które przedtem nie zwracała uwagi.

Oczekiwałem, że matka zacznie ze mną mówić o mojej przyszłości, lecz nie poruszyła tego tematu. Dopiero przy obiedzie spytała mimochodem:

— Dokąd masz zamiar wstąpić po skończeniu gimnazjum?

— Na uniwersytet — odrzekłem.

Po obiedzie matka wyjęła ze szkatułki szare bilety teatralne z wizerunkiem mewy i podała mi:

— Masz, to dla ciebie.

Były to bilety do Teatru Artystycznego na „Żywego trupa" i „Trzy siostry".

Okazało się, iż matka, żeby dostać te bilety, stała w kolejce do kasy teatralnej przez całą mroźną zimową noc. Strasznie się ucieszyłem i pocałowałem matkę, ona zaś rzekła z uśmiechem, że było jej bardzo przyjemnie stać całą noc w tłumie studentów i studentek i że dawno już nie spędziła czasu tak wesoło.

„Trzy siostry" miały być wystawione w dniu mego przyjazdu. Zaraz po obiedzie ja i Dymitr zaczęliśmy się wybierać do teatru. Do placu Teatralnego dojechaliśmy zimnym tramwajem. Na przewodach trzaskały niebieskie iskry elektryczne.

Plac Teatralny był zasypany drobnymi błyszczącymi kryształkami śniegu. Wisiały na drutach, a szczególnie dobrze było je widać koło latarni. Magazyn firmy „Mure et Mérilise" rzucał na jezdnię smugi świateł. Za oszklonymi ścianami magazynu świeciła choinka. Łańcuchy ze złotego i srebrnego papieru zwisały do ziemi.

Przeszliśmy przez plac do zaułku Kamergierskiego i weszliśmy do niepozornie wyglądającego z zewnątrz teatru.

Podłogi były pokryte szarym suknem. Widzowie chodzili po nich bezgłośnie. Z kaloryferów płynęły fale ciepła. Brązowa kurtyna z mewą lekko się kołysała. Wszystko było poważne, a zarazem odświętne.

Policzki mi tak pałały, a oczy prawdopodobnie tak błyszczały, że sąsiedzi spoglądali na mnie z uśmiechem. Dymitr powiedział:

— Weź się w garść. W przeciwnym razie nic nie usłyszysz i nic nie zobaczysz.

Bolał mię widok ludzi, którzy tak cierpieli w sztuce Czechowa. Mimo to byłem w radosnym i świątecznym nastroju. Ów nastrój wytwarzało obcowanie ze sztuką.

Wszelkie przykre i smutne rzeczy, które widziałem na Razgulaju, wydały mi się przemijające i niezbyt ważne. Niech tam sobie będą niepowodzenia życiowe, nędza i krzywda, lecz nikt nie zdoła zgasić tego światła, które teraz spłynęło z tajemniczego królestwa sztuki. Nikt mi tych skarbów nie zdoła odebrać. I nikt, prócz mnie samego, nie jest władny nimi rozporządzać.

W takim stanie ducha spędziłem w Moskwie całe dziesięć dni. Matka spoglądała na mnie i ciągle powtarzała, że zrobiłem się zadziwiająco podobny do ojca.

— Jest dla mnie jasne — rzekła pewnego razu — że z ciebie nie będzie wiele pożytku.

A po chwili mliczenia dodała:

— Nie, stanowczo, nie będziesz w życiu podporą dla nikogo. Nawet dla samego siebie. Z twoimi zamiłowaniami! Z twoimi fantazjami! Z twoim lekkomyślnym traktowaniem wszystkiego.

Milczałem. Matka przyciągnęła mię do siebie i pocałowała.

— No, Bóg z tobą! Chcę, żebyś był szczęśliwy. Wszystko inne nie ma znaczenia.

— Już jestem dość szczęśliwy — odparłem. — Proszę cię, nie myśl o mnie. Przeżyłem sam dwa lata. I nadal będę jakoś żył.

Matka nosiła wówczas okulary. Ich oprawa była zepsuta. Trzymały się na tasiemce. Matka długo rozplątywała tę tasiemkę, zdjęła okulary i popatrzyła na mnie z uwagą.

— Nasza rodzina zrobiła się niezbyt przyjemna! — westchnęła matka. — I skryta. To z biedy. Przyjechałeś oto i nawet nic o sobie nie opowiedziałeś. I ja też nic nie mówię, też ciągle odkładam rozmowę. A przecież musimy ze sobą porozmawiać.

— No, dobrze. Tylko się nie denerwuj.

— Hala straciła wzrok! — rzekła matka, wzdrygnęła się i umilkła. — A teraz zaczyna głuchnąć. Beze mnie nawet tygodnia nie przeżyje. Nie masz pojęcia, jak o nią trzeba dbać. Sił mi już zostało tylko dla Hali. Bóg tylko widzi, jak was kocham — i ciebie, i Dymitra, i Borysa, ale nie mogę się rozerwać.

Odpowiedziałem, że doskonale wszystko rozumiem i że w niedługim czasie będę mógł pomagać jej i Hali. Niech tylko skończę gimnazjum.

Już nie myślałem, jak przedtem, o powrocie do matki. Ale żal mi jej było, kochałem ją bardzo i pragnąłem, żeby się nie martwiła o mnie.

Zrobiłem, co mogłem, żeby rozwiać matczyne obawy, i z lekkim sercem zacząłem się wybierać do Galerii Tretjakowskiej.

Czułem się gościem w swej rodzinie. Zbyt wielki był kontrast pomiędzy mroźną, roziskrzoną od śniegu, rozjaśnioną błękitem zimowego nieba Moskwą, z jej teatrami, muzeami, dźwiękami dzwonów, a ponurą i pełną wyrzeczeń egzystencją w dwóch zimnych pokoikach na Razgulaju.

(80) (c. d. n.)